



ISSN 1732-7717

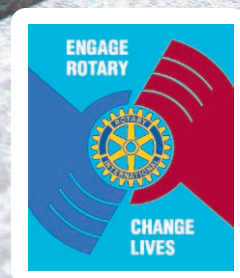
ROTARIANIN

DWUMIESIĘCZNIK NR 4/2013



Żuraw na 20-lecie

RC Gdańsk-Sopot-Gdynia





Koleżanki i Koledzy, przyjaciele Rotarianie

„Zmieniaj życie mocą Rotary” to hasło kadencji 2013–2014. Hasło wyjątkowe, hasło bardzo trafne i hasło bliskie każdemu z nas. Każdy z nas miał na pewno taką chwilę, kiedy swoim działaniem zmienił czyjeś życie lub... swoje własne. Takich wydarzeń się nie zapomina. To one piszą naszą historię i dzięki nim pozostanie po nas trwały ślad. Życzę Wam wszystkim, abyście mieli w swoim życiu jeszcze wiele takich chwil i abyście dumnie nosili znak rotariańskiego koła.

Trzeba jednak zawsze pamiętać, że tworząc historię, należy czynić to odpowiedzialnie. Z racji tego, że jesteśmy rotarianami, tak ważne jest to, co robimy, co mówimy i jak postępujemy. Rotary w Polsce istnieje już ponad 80 lat i wszyscy chcemy, aby nadal rozwijało się i abyśmy pozyskiwali nowych członków, aby powstawały kolejne kluby. Żeby jednak tak było, musimy o sobie mówić i informować innych o naszych osiągnięciach. Naszym obowiązkiem jest chwalić się naszymi grantami i projektami. Naszym obowiązkiem jest budować wzajemną przyjaźń, która może być magnesem dla przyszłych rotarian.

Jak wiecie, postawiłem przed sobą, przed dystryktem i w jakimś sensie przed Wami całą listę zadań, a nawet wyzwania, do zrealizowania w tym roku rotariańskim. Jednym z nich jest „membership” – zwiększenie liczby rotarian w naszym dystrykcie o co najmniej jedną osobę netto w każdym klubie i wyczarterowanie co najmniej trzech nowych klubów. Jednak z tymi wyzwaniami wiąże się nierozdzielnie zwiększenie naszej aktywności PR-owskiej i w tym celu poszerzyłem strukturę komitetu Public Relations. Od 1 lipca w nowym komitecie PR znalazła się

redakcja „Rotarianina” oraz DICO i dystryktalna strona www. Jednocześnie misję kierowania komitetem powierzyłem byłemu gubernatorowi dystryktu Andrzejowi Ludkowi z RC Warszawa City. Andrzej w strukturach RI został wybrany wiceprezydentem Rady Wykonawczej Światowego Stowarzyszenia Komitetów ICC.

Już niedługo w „Rotarianinie” pojawią się nowe działy, chcemy pisać więcej o rotarianach, o klubach i ich dokonaniach. Dołożymy wszelkich starań, aby „Rotarianin” i strona www.rotary.org.pl były wizytówkami naszego dystryktu. Dołożymy wszelkich starań, aby zawarte w tych mediach informacje były powodem do zadowolenia i dumy. Propagujemy przyjaźń, braterstwo i ideę czynienia dobra wokół nas. Wiem, że są także tematy, o których trzeba rozmawiać i że są sprawy, które trzeba poprawić. Mamy na to ciągle jeszcze 11 miesięcy i dołożę starań, aby z Waszą pomocą i wsparciem je rozwiązać. Wykorzystajmy jednak naszą stronę i „Rotarianina” jako źródło pozytywnego przekazu. Jest tyle spraw, z których możemy, a wręcz powinniśmy, być dumni, że ob nam nie brakło stron. W uzupełnieniu dodam, że redaktorem naczelnym „Rotarianina” będzie nadal Janusz Klinowski z RC Wrocław Panorama, a DICO Marek Łatko z RC Lublin.

Życzę Wam na zakończenie wielu niezapomnianych chwil spełnienia i satysfakcji z Waszej rotariańskiej działalności. Już od wielu osób słyszałem, że Rotary to największa przygoda w ich życiu i tak bardzo bym chciał, aby każdy z Was mógł kiedyś tak powiedzieć. „Zmieniajcie życie mocą Rotary” i niech to daje Wam prawdziwą radość.

Janusz Potępa, DG
2230 2013-2014



Drodzy przyjaciele Rotarianie

Ten rok może być jednym z naszych najlepszych w Rotary – ale to oczywiście zależy głównie od nas samych. Piszemy ostatni rozdział w naszej historii walki z polio. Była długa i trudna. Po drodze odrobiliśmy wiele ważnych lekcji. Nauczyliśmy się, że jako grupa możemy poruszać góry, możemy zmieniać życie innych na lepsze i tworzyć lepszą jakość świata, który nas otacza. Być może jednak najważniejszą lekcją jest wiedza, że im większe stawiamy sobie wyzwania, tym więcej osiągamy.

To także nowy rozdział w historii naszej Rotary Foundation. Właśnie uruchamiamy nową strukturę przyznawania grantów, znacie ją pod nazwą Future Vision. Środki, jakie posiadamy, dają nam możliwość zrealizowania wielkich rzeczy. Wyobraźcie sobie tylko, jak wiele moglibyśmy osiągnąć z jeszcze silniejszą fundacją i silniejszymi klubami pełnymi rotarian głęboko zaangażowanych w służbę.

Czas, byśmy zdali sobie sprawę, że prawdziwym wyzwaniem jest nie tylko wzrost członkostwa. Jeszcze ważniejsze jest sprawić, by wszyscy dotychczasowi członkowie stali się rotarianami w najgłębszym tego słowa znaczeniu. Pomóżmy im zaangażować

się w Rotary. Zrozumieć, jaki mają potencjał i jak służba może odmienić ich życie. Kiedy każdy z nas będzie aktywny, nasza organizacja zmieni się na lepsze, bo tylko wówczas, gdy robisz coś istotnego w ramach Rotary, Rotary jest istotne dla Ciebie.

Kiedy zrozumimy, co możemy osiągnąć, zmieni się nasze życie, a także tych wokół nas. To nieuniknione. Dlatego motto tego roku to „Engage Rotary, Change Lives”.

Czas otworzyć oczy na potencjał tkwiący w każdym z nas. Wydobądźmy go poprzez Rotary. Rotary pozwala sięgać wyżej, działać aktywniej i być częścią czegoś większego niż my sami. Niezależnie od tego, ile wkładamy w Rotary, zawsze jeszcze więcej dostajemy z powrotem.

Ron Burton
Prezydent Rotary International



Nowe cele na ten rok

Zaczął się nowy rok rotariański i jestem go bardzo ciekaw. Rotary w swoich zasadach pozostaje niezmiennie, ale nasze kluby i dystrykty mają nowych liderów, którzy stawiają sobie nowe cele.

W 2013–2014 r. mamy cztery cele naszej fundacji: zlikwidować polio, zbudować wśród rotarian poczucie, że fundacja jest własnością ich wszystkich, wystartować z nowym systemem grantów oraz zaangażować się w innowacyjne projekty.

Nasz pierwszy cel jest Wam już bardzo dobrze znany – urzeczywistnić marzenie o świecie wolnym od polio. Po 28 latach od „poczęcia” programu PolioPlus zaszczepiliśmy dwa miliardy dzieci, zlikwidowaliśmy dzięki szczepom wirusa we wszystkich krajach – oprócz trzech. Całkowita likwidacja polio to długa i ciężka praca, ale kiedy wreszcie uda nam się zrealizować to zdanie do końca, będziemy mogli powiedzieć, że osiągnęliśmy coś wspólnego i trwałego.

Nasz drugi cel to budowanie dumy i poczucia, że RF należy do wszystkich rotarian. Sukces programu PolioPlus jest efektem hojności rotarian z całego świata. A dlaczego wciąż wpłacają na fundusz PolioPlus? Ponieważ widzą, że ich pieniądze wywierają trwały wpływ na życie innych ludzi. To

oni sprawili, że zakończenie kampanii jest już bardzo blisko i z tego mogą być dumni.

Nasz trzeci cel pozwoli nam budować w przyszłości nowe projekty. Tym celem jest wdrożyć w życie Future Vision Plan na całym świecie. Uproszczona struktura grantów ułatwi klubom ubieganie się o pieniądze. A jak wiemy, kluby potrafią przekuć je w trwałe i pożyteczne działania.

I wreszcie nasz czwarty cel na ten rok: zaangażować się w innowacyjne projekty i nawiązać twórcze partnerstwa, które pozwolą budować lepszy świat. Nasze motto roku to „Engage Rotary, Change Lives”. To motto inspiruje nas także w Rotary Foundation – bo bez niej zasięg Rotary byłby mniejszy i słabszy. Bez fundacji polio nadal pochłaniałoby wiele ofiar. Bez fundacji wiele dzieci nie miałyby szkół, czystej wody ani opieki zdrowotnej.

Bez fundacji wiele dzieci nie miałyby nadziei. Wasze zaangażowanie w tym roku da im nadzieję. Oby także zmieniło ich życie.

Dong Kurn (D.K.) Lee
Prezes Rotary Foundation

Blżej świata

Zobacz, jakie projekty realizują rotarianie z innych krajów



[1] NOWA ZELANDIA



Setki Nowozelandczyków... ubrudziło się podczas czerwcowego biegu zorganizowanego w wiosce Urenui. Wydarzenie nosiło nazwę „Naki Run Amuck”, przygotował je klub New Plymouth North. Uczestnicy biegu musieli pokonać dystans 2,5 mili, na trasie czekały na nich rozmaite brudzące przeszkody: błoto, woda, trzęsawisko, zarośla itp. Oryginalny pomysł przyniósł dochód 10 tys. dolarów nowozelandzkich, większość trafiła na konto miejscowej straży przybrzeżnej, która buduje nową łódź ratunkową. Kolejny wyścig ma się odbyć w przyszłym roku, już teraz 800 osób zgłosiło, że weźmie w nim udział.

[2] Honduras

W Tegucigalpie – stolicy kraju - jest siedem klubów Rotary. Wszystkie zjednoczyły się w akcji zbiórki pieniędzy na stworzenie dwóch centrów dla młodzieży. Współpracowały przy tym z USAID, rotariańską grupą działania



na rzecz wzrostu populacji i zrównoważonego rozwoju (Rotarian Action Group for

Population Growth and Sustainable Development) oraz organizacją Save the Children, która będzie zarządzała centrami. Placówki powstaną w dzielnicach, w których kwitnie przestępczość zorganizowana. Oferują rozmaite formy doradztwa, szkolenia zawodowe i programy sportowe, wszystko skierowane do dzieci i młodych dorosłych (10–29 lat).

[3] USA



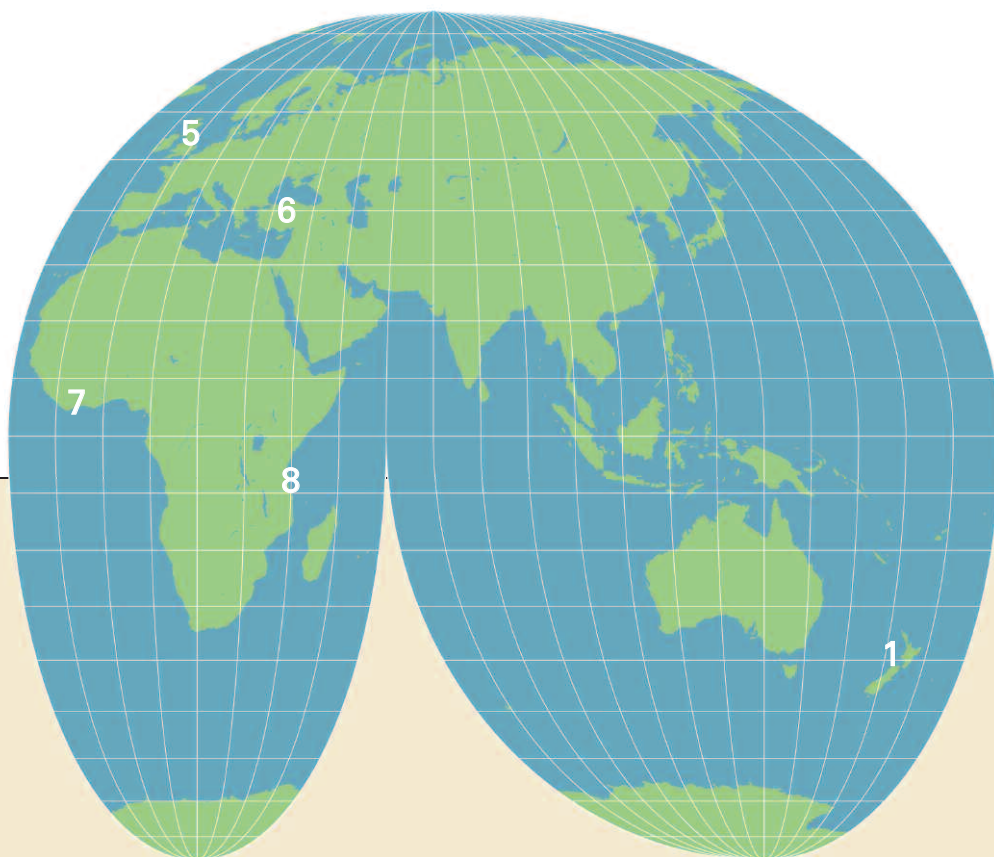
Po trzech latach pracy RC Lahaina z hawajskiej wyspy Maui ukończył remont biblioteki publicznej. Wartość inwestycji oszacowano na ok. 300 tys. USD. 57-letni budynek popadł w ruinę z powodu braku środków samorządowych. Klub nawiązał współpracę z miejscową organizacją o nazwie Przyjaciele Bibliotek, a także władzami stanu, by zebrać pieniądze, zlecić przebudowę, spakować 35 tys. książek na czas remontu i wypakować je z powrotem na półki. Do przedsięwzięcia namówiono 21 firm oraz ponad 100 osób – wszyscy uczestniczyli w nim za darmo. Był to największy projekt zrealizowany w historii klubu.

[4] Wenezuela

W rejonach, gdzie komary przenoszą malarię, moskitiery mogą uratować życie. RC Key Biscayne z Florydy uzyskał z RF grant na zakup 1500 moskitier nasączonych środkiem owadobójczym i specjalnie zaprojektowanych tak, by idealnie pasować do hamaków, w których najchętniej śpią mieszkańcy indiańskich wiosek. Na matching grant, oprócz Rotary Foundation i RC Key Biscayne, złożyły się:



RC Cachamay Nuevas Generaciones - Ciudad Guyana, RC Puerto Ordaz i RC Caroni de Puerto Ordaz. Moskitiery zostały rozdane w październiku w stanie Bolivar.



Rotary w liczbach	
ROTARY	
Członkowie	1 211 868*
Kluby	34 297*
ROTARACT	
Członkowie	223 629
Kluby	9723
INTERACT	
Członkowie	351 325
Kluby	15 275
ROTARY COMMUNITY CORPS	
Członkowie	174 685
Korpusy	7595

*Dane z 28 lutego 2013
Dane z 31 grudnia 2012

[5] Wielka Brytania



W sierpniu RC Ellon ze Szkocji oraz klub rowerowy Ythan zorganizowały trzecie wspólne przedsięwzięcie – wyścig rowerów czterokołowych, który odbył się na zamkniętej drodze o długości ok. kilometra i zgromadził hobbystów z Edynburga, Glasgow i Perth. 18 drużyn sponsorowanych przez miejscowe firmy ścigało się, kto zrobi najwięcej okrążeń w ciągu godziny. Udało się zebrać ok. 9 tys. USD, które trafią na konto centrum onkologicznego w Aberdeen.

[6] Turcja

W 1988 r. RC Istanbul Findikli wybudował szkołę podstawową. Dziś w 20 salach uczy się w niej 650 dzieci. Klub wciąż jest współsponsorem szkoły. W ubiegłym roku zainstalował tam panele solarne, które generują prąd wystarczający do zasilania komputerów, sprzętu kuchennego oraz oświetlenia awaryjnego. Klub przeprowadził dodatkowo wykłady dla nauczycieli i uczniów na temat energii alternatywnej i zainstalował w komputerze program, który mierzy, ile prądu produkują panele.



nele solarne, które generują prąd wystarczający do zasilania komputerów, sprzętu kuchennego oraz oświetlenia awaryjnego. Klub przeprowadził dodatkowo wykłady dla nauczycieli i uczniów na temat energii alternatywnej i zainstalował w komputerze program, który mierzy, ile prądu produkują panele.

[7] Liberia

Po wieloletniej wojnie domowej (zaczęła się w roku 1980, skończyła w 2003) w Liberii jest niewiele placów zabaw czy boisk, dzieci bawią się na ulicach i zrujnowanych podwórkach. W styczniu RC Sinkor rozpoczął tworzenie centrum dla młodzieży na przedmieściach Monrovi. Stowarzyszenie skautów podarowało działkę pod budowę boiska do koszykówki,



skautów podarowało działkę pod budowę boiska do koszykówki,

dwóch drewnianych domków – tradycyjnych miejsc do rozmowy i odpoczynku, kafeтерии oraz placu zabaw.

[8] Tanzania

Sześć klubów z Dar es Salaam wspólnie zorganizowało charytatywny maraton. Wydarzenie odbyło się w październiku ubiegłego roku, uczestnicy mieli do wyboru bieg na 13 mil lub marsz na 5,5 mili. Zawodnicy przyjechali z całej Tanzanii i Ugandy (to nowy dystrykt 9211), było ich ponad 5 tys. Zebrano aż 330 tys. USD, które przeznaczone zostały na dofinansowanie oddziału onkologicznego w szpitalu Muhimbili, w którym co roku leczy się co najmniej 300 dzieci. Dzięki podarowanym pieniądzom na oddziale przybyło 17 łóżek oraz sześć izolatek dla dzieci zagrożonych infekcją.



Pożegnalne przemówienie
ubiegłorocznego prezy-
denta Sakuji Tanaki

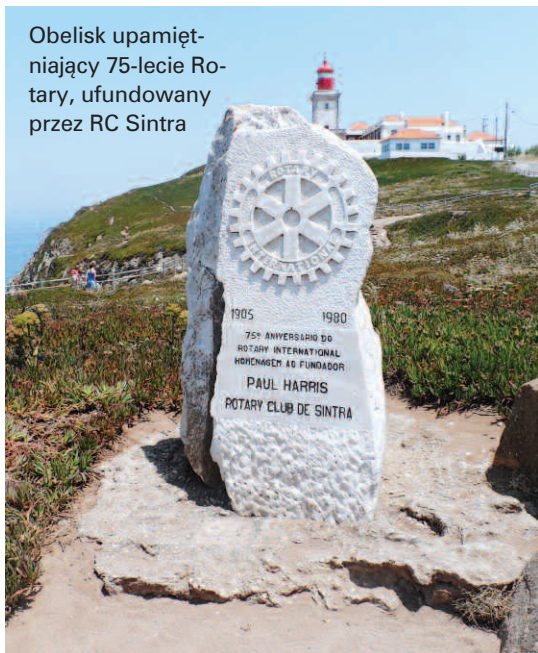
104. konwencja Rotary International w Lizbonie

23–26 czerwca

Udział w konwencji Rotary sprawia, że czujesz się nie tylko członkiem klubu, ale przede wszystkim rotarianinem. Tych kilka dni spędzonych wraz z 25 tysiącami innych uczestników to okazja do nawiązania kontaktów, inspiracji i pogłębienia wiedzy o naszej organizacji. Swoje wrażenia z Lizbony przekazują DGN Barbara Pawlisz z RC Sopot i Adam Nowaczyński z RC Karpacz Karkonosze



Obelisk upamiętniający 75-lecie Rotary, ufundowany przez RC Sintra



Autorka artykułu,
DGN Barbara Pawlisz
z Gabrielelem Chiparą
z RC Msasa, Zimbabwe

WLizbonie podziękowaliśmy ustępującemu prezydentowi RI Sakuji Tanace, powitaliśmy obecnego prezydenta Rona Burtona i poznaliśmy elekta Gary’ego C.K. Huanga z Tajwanu. Przedstawiono nam zmiany, które mają na celu lepsze wsparcie klubów i dystryktów. Są to m.in.:

- wprowadzenie od 1 lipca tego roku nowej struktury grantów (Future Vision Plan);
- utworzenie nowej strony www.rotary.org osobno dla rotarian i publicznej od 1 sierpnia tego roku;
- stworzenie showcase na stronie [rotary.org](http://www.rotary.org), gdzie kluby będą mogły pochwalić się swoimi osiągnięciami. Dotychczas zrobiło to 2300 klubów ze 120 krajów.

Mowa była także o obecnej sytuacji w wielu obszarach działalności Rotary International oraz Rotary Foundation. Oto kilka interesujących faktów:

- Trwa medialna kampania na rzecz wyeliminowania wirusa polio, m.in. na stronie endpolio.org, gdzie można wesprzeć finansowo program, wpisać się na listy poparcia lub przesłać swoje zdjęcie, aby wziąć udział w kampanii. Dotychczas zrobiło to 200 tys. osób. Po ponad 25 latach przewiduje się, że do końca 2014 r. wirus polio zostanie pokonany.

- Obecnie Rotary Foundation zarządza aktywami ponad 800 mln USD. W ubiegłej kadencji wpłaty wzrosły o 4% w stosunku do poprzedniej. To z tych środków realizowane są wspólne przedsięwzięcia w formie grantów.
- Na całym świecie jest nas, rotarian, 1,2 mln. 19% z tego stanowią kobiety, a 12% osoby poniżej 40 roku życia. 70% rotarian pracuje zawodowo w pełnym wymiarze. Obecnie aktywność jest w cenie, a klub ma jej sprzyjać. Organizuje się np. e-spotkania albo spotkania wraz z rodzinami, po to, by nasza działalność stała się atrakcyjna dla młodych profesjonalistów.

Mieliśmy również okazję wysłuchać wystąpień charyzmatycznych mówców zaangażowanych w działalność charytatywną. Byli to:

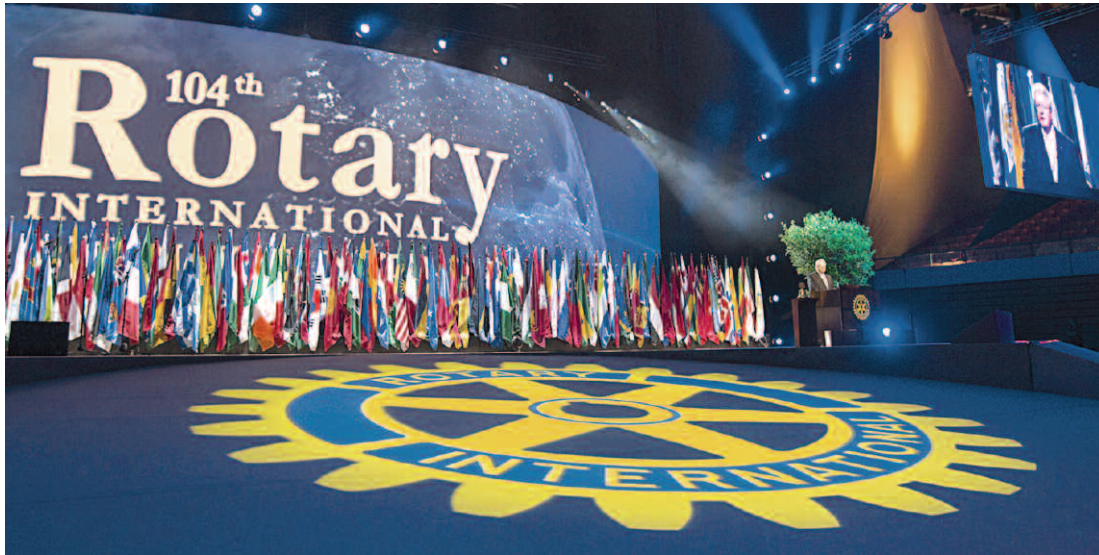
- Leymah Gbowee z Liberii, laureatka Pokojowej Nagrody Nobla z 2011 r.
- Emmanuel Jala, który w wieku 7 lat wraz z tysiącami innych dzieci przeszedł z Południowego Sudanu do Etiopii, gdzie był szkolony, by walczyć, a teraz jest artystą angażującym się na rzecz pokoju.
- Jane Goodall, brytyjska badaczka zachowań małp, która opowiadała o latach spędzonych wśród szympanсів i o swej pracy na rzecz pokoju.

- Celine Cousteau – francuska podróżniczka, autorka przyrodniczych filmów dokumentalnych. Pokazała nam, jak pięknie opowiedziana historia potrafi wzruszyć i spowodować, że chcemy aktywnie wspierać daną akcję.

• Craig Kielburger – działalnością na rzecz obrony dzieci zajął się już w wieku 12 lat. Obecnie jest współzałożycielem fundacji Free The Children. Konwencja to również bogaty program artystyczny. Cały czas towarzyszyły nam pieśni fado, na scenie i w knajpkach w starej dzielnicy Alfama. Zespół El Divo zakończył swym występem na konwencji 18-miesięczną trasę koncertową (był również w Polsce). Pożegnalny koncert uświetniła Orquestra Metropolitana de Lisboa, duet 2 Chellos z Chorwacji oraz wspaniałe głosy Hayley Westenry i Fernando Vareli.

Warto również wspomnieć o pięknie Lizbony i okolic, doskonałej pogodzie oraz wspaniałej kuchni i winie. Najważniejsza jednak była atmosfera i to poczucie, że należymy do jednej rotariańskiej rodziny, w której służba i czynienie dobra jest normą.

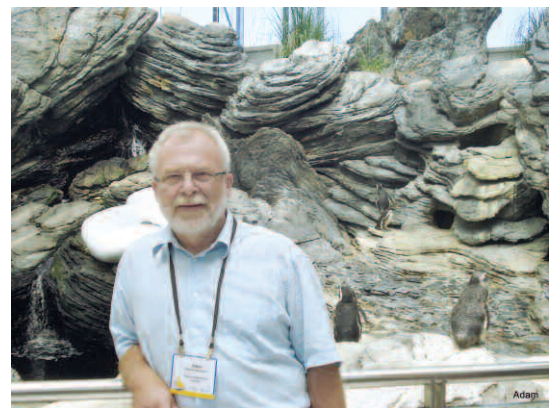
Barbara Pawlisz, RC Sopot



Flagi państw wyeksponowane podczas otwarcia konwencji



Iluminacja End Polio Now na wieży Belem



Autor artykułu, Adam Nowaczyński

Do Lizbony przyjechała spora grupa rotarian z Polski. Nie wszyscy co prawda uczestniczyli w samej konwencji, traktując wyjazd bardziej jako urlop, ale wszyscy mieliśmy okazję spotkać na ulicach oraz w niezwykle klimatycznych restauracjach i kawiarniach przyjaciół ze znaczkiem koła zębatego. W dniach konwencji rotarianie, których zarejestrowało się 25 tysięcy, byli znaczącą częścią wśród turystów. Jakże miłe było chociażby przypadkowe spotkanie kolegów z Wolsztyna z rotarianami z Kamerunu, gdzie wolsztynianie byli fundatorami przed trzema laty studni i tryskającej z niej wody życia. Tych nieoficjalnych spotkań było wiele i one są, moim zdaniem, najważniejsze podczas konwencji.

Podczas licznych sesji panelowych mieliśmy okazję przekonać się, jak wielka i różnorodna jest nasza działalność na świecie, i spotkać ludzi stojących

za tymi projektami. Wielu z nas było po raz pierwszy na konwencji i przyznam szczerze nie byliśmy w pełni przygotowani na skorzystanie z okazji aktywnego udziału w dyskusji i wejścia w konkretne projekty. Natomiast skoro nie mogliśmy uczestniczyć w konwencji merytorycznie, to nic nie stało na przeszkodzie, aby skorzystać z bogatej oferty turystycznej i licznych wydarzeń artystycznych przygotowanych przez Portugalczyków. Znakomite występy światowej sławy artystów, niezapomniani i bardzo gorący wieczór fado w Compo Pequeno będą, jak sądzę, bardzo miłym dla nas wspomnieniem z Lizbony.

Konwencja to też bardzo duże wydarzenie logistyczne. I tutaj byłem, nie tylko ja, pod wrażeniem, jak znakomicie poradzili sobie z tym gospodarze i komitet organizacyjny pod wodzą Eda Futy. Przy okazji małe, ale ważne

spostrzeżenie. Ustupający prezydent RI Sakuji Tanaka podczas zamknięcia sesji plenarnej poprosił na podium organizatorów i wolontariuszy ciężko pracujących w 30-stopniowym upale. Przy owacji na stojąco całej sali podziękował im za ten trud. Uczestnicząc w wielu spotkaniach naszego dystryktu, wiem, że zdarza nam się zapomnieć o takim goście.

Sakuji Tanaka, zamykając konwencję tradycyjnym uderzeniem w dzwon, zaprosił na następną 105 konwencję RI w Sydney. Odbędzie się ona już za niecały rok w dniach 1–4 czerwca, a jej gospodarzem będzie nowy prezydent RI Ron Burton.

**Adam Nowaczyński,
RC Karpacz Karkonosze**

Fot. Adam Nowaczyński, mat. RI

Spotkanie oficerów ds. wymiany młodzieżowej w Lizbonie

Tadeusz Płuziński, KWM, PDG 2008/2009/2010

Youth Exchange Officers Preconvention Meeting zaczyna się – jak nazwa wskazuje – zawsze dzień przed samą konwencją. Punktem wyjścia jest spotkanie uczestników zaplanowanych na dwa następne dni intensywnych konferencji i konsultacji, dyskusji panelowych i warsztatów tematycznych. Biorą w nim udział wszyscy rotarianie zajmujący się wymianą młodzieżową, którzy mogą przyjechać na konwencję.

W sesjach plenarnych zawsze uczestniczą prezydenci RI, prezydenci elekcji i nominaci oraz liderzy zajmujący się wymianą w poszczególnych obszarach kulturowych, takich jak USA, Australia z Oceanią, Brazylia oraz pozostała część Ameryki Południowej, Japonia, Europa z Afryką itp. Nikt nie ma wątpliwości, że działalność, którą się zajmuje, przynosi organizacji i światu nieocenione korzyści.

Młodzi ludzie, uczestnicy wymiany, przedstawiciele społeczeństw całego świata, stają się przyjaciółmi, uczą się biegle języka kraju, w którym przebywają, poznają jego kulturę i zwyczaje, zawierają trwałe więzy przyjaźni z rodzinami, w których są przyjmowani podczas wymiany, trwale wiążą się uczuciowo z pozostałymi uczestnikami wymiany pochodzącymi z innych krajów.

Oczywiście ten piękny obraz jest skutkiem bardzo wytrwałej pracy ludzi, którzy odpowiadają za wymianę. Wymaga on od nas ogromnej wiedzy, zaangażowania, umiejętności postępowania w sytuacjach konfliktowych, poznania sposobów zapobiegania możliwym do przewidzenia konfliktom, o które łatwo u ludzi mających 16–18 lat.

Na spotkaniach roboczych bardzo dokładnie analizuje się wszelkie niepokojące zjawiska i tendencje, stara się

je dokładnie określić i znaleźć sposoby zaradzenia im na przyszłość. We wszystkich tych, czasami nawet trudnych, tematach przebija wśród uczestników dyskusji wielka życzliwość dla naszych podopiecznych poparta zazwyczaj fachową wiedzą z zakresu pedagogiki i socjologii.

Uczestnictwo w Preconvention Meeting daje też naturalną sposobność nawiązania nowych kontaktów i poszerzenia oferty wymiany dla swojego dystryktu. Tak było i tym razem.

Otworzyła się szansa na wymianę z Argentyną i nowymi dystryktami w Brazylii. Jeśli chodzi o zawieranie tych kontaktów najprzyjemniejszy (choć dość drogi, płaci się samemu) jest bankiet uczestników Preconvention Meeting. W Lizbonie siedziałem przy stoliku, przy którym byli głównie Amerykanie. Jak się okazało podczas rozmowy, wszyscy wymieniali studentów z Polską i wszystkie opinie były wyjątkowo pozytywne.

Jeszcze większą satysfakcję odczułem, gdy podczas jednej z podsumowujących sesji plenarnych nowy przewodniczący Komitetu Wymiany Młodzieżowej na lata 2013/2014 Alan D. Wylie mówił o tegorocznej wymianie z Polską, przywołując ją jako absolutnie wzorowy przykład współpracy. Z imienia i nazwiska pochwalił także oboje wymienionych jako wspaniałych młodych ludzi (Aleksandrę Szczepaniak z Bydgoszczy i Pablo Cervantesa z Teksasu).

Wielką w tym zasługą całego Komitetu Wymiany Młodzieżowej polskiej części dystryktu z jego przewodniczącym Krzysztofem Kopycińskim i wiceprzewodniczącą Ireną Solecką-Szpejdą, która czuwa nad kontaktami z Ameryką Północną. Życzę Krzyškowi Kopycińskiemu, sobie oraz wszystkim członkom KWM, aby sytuacja taka trwała jak najdłużej. Musimy jedynie konsekwentnie wdrażać zasady regulujące zachowania wszystkich uczestników wymiany i przestrzegać ich.



Laureaci nagrody Service Above Self

RI ogłosiło listę osób, które otrzymały nagrodę Service Above Self za rok 2012–2013. SAS to najwyższe indywidualne wyróżnienie dla rotarianina. Przyznaje się ją tym, którzy wykazali się wzorową służbą dla ludzkości poprzez wyjątkowo aktywne zaangażowanie w Rotary. RI nagradza maksymalnie 150 osób rocznie. Dotychczasowi laureaci Service Above Self z naszego dystryktu to: Stanisław Włodyka (RC Kraków), Ryszard Kaszuba-Krzepicki (RC Gdańsk-Sopot-Gdynia), Albert Czajka (RC Lublin), Maciej K. Mazur (RC Wrocław), Giennadij Krojczyk (RC Lviv) i Aleksiej Kożenkin (RC Kyiv).

Dystrykt	Imię i nazwisko				
*	Pradeep Kumar	3272	Sakhiyya Sakhaullah	6730	Charles Cotten
1030	Mohammed Kibirige	3280	Rafiq Siddique	6790	Dan Morales
1040	Roger Percival	3291	Raj Somani	6810	Tom Ryan
1090	Alan Wolstencroft	3292	Ambica Shrestha	6870	Ronald Reynolds
1120	Euan Eddie	3300	Rajinder Singh	6000	William Koellner
1160	Matt Porter	3310	Rajoo Angamuthu	6040	Charlotte Ruoff
1210	Sewsunker Awath-Behari	3340	Siri Eiamchamroonlarp	6080	Raymond Plue
1220	Valerie Leivers	3450	Ada Yiu-Cheung Cheng	6150	Don Peters
1270	Melany Holmes	3470	Jen-Te Chen	6200	Martha Collins
1440	Poul Tarp	3480	Chung-Hsien Lai	6380	Jeffrey Lichty
1670	Robert Héline	3490	Chi-Jea (Kega) Yao	6400	Shelly Duben
1920	Thomas Watzenböck	3510	Chao-Hsiung Lin	6420	Elise Cadigan
1930	Jürgen Wacker	3520	Tien-Shin Chao	6450	Lawrence Stichweh
2000	Paul Strasser	3590	Yeong-Chan An	6510	Dee Boswell
2241	Dan Pavel	3620	Ju Il Lee	6820	Victor Smith
2430	Nizameddin Iren	3650	Sung-Won Kwon	6880	Robert Grant
2450	Fouad Sayegh	3660	Jong-Yub Jung	6900	Alfred "Al" Lipphardt
2470	Panagiotis Parlavantzas	3770	Francisco Aniaga Jr.	6910	Garland Moore
2484	Vissarion Zachos	3790	Jesus Nicdao	6970	Joel Moore
2520	Ayako Taguchi	3800	Antonio Puyat	6980	John Siegel
2640	Mariko Yoneda	3830	Patricia Lamberte	7010	John Van Laar
2680	Michitaro Morita	3850	Edgar Sy	7090	Arthur Wing
2750	Edmund Kalau	4110	Jose Maria Avila Flores	7210	Bernice "Bunnee" Webb
2760	Hiroshi Ishikawa	4160	Rosa Acevedo de Vázquez	7410	Theodore Silver
2770	Tetsuo Tanaka	4370	Roberto Saettono Summers	7490	Raymond Hough
2980	Joseph Kumar	4450	Margarita Marchino Córdova	7510	Cheruvasseri Ravindranath
3000	Thirunavukkarasu Valliappan	4560	Cláudio Spiguel	7530	Jody Light
3010	Mukesh Arneja	4890	Fortunato Benaim	7600	Jeanne Walls
3020	Sam Movva	4940	Eloy Baigorri	7630	Susan Giove
3030	Ravi Wankhede	5010	Gayle Knepper	7640	David Zelley
3060	Nilax Mufti	5020	Robert Wubbena	7670	Sanford "Sandy" Frazier
3070	Kuldip Kalra	5040	Penny Offer	7770	Nicholas Hunt
3090	Chandresh Jain	5050	Scott Dudley	7780	Terry Hodskins
3100	Sudhir Gupta	5080	Frank Walchak	7850	Linda Gilbert
3120	Venkateshwar Singh	5110	William J. Sager	7870	Alice Boucher
3140	Ulhaus Kolhatkar	5160	Shelia Hurst	7890	Prasad Menon
3170	Bazil D'souza	5170	Rose Johnson	7980	James Lang
3180	Jnana Shetty	5180	Stephen Lemmon	9010	Mohamed Siala
3190	Gurmeet Randhawa	5190	Wendelin Schaefer	9110	Michael Olawale-Cole
3202	Mundangat Prakash	5220	Nicholas Mascitelli	9200	Yemane Bisrat
3211	Raghavanpillai Reghunath	5230	David Hodge	9220	Bertrand Miclo
3212	Ponnan Kamalan Saravanan	5300	Eugene Hernandez	9680	Robert Fraser
3220	Vijayaratnam Vijayakumaran	5320	Mike Darnold	9700	Fred Loneragan
3250	Surinder Singh Sahni	5450	Patricia Fiske	9750	Ronald Sommers
3260	Shashi Varvankar	5490	Chuck Denney	9780	John Oswald
3271	Syed Iqbal Hussain	5630	Kim Baxter	9800	Bob Glindemann
		5670	Keith Hooper	9820	Peter Newman
		5710	Gregory Peterson	9830	Kevin Shadbolt



Rada legislacyjna RI 2013

W terminie od 21 do 26 kwietnia 2013 r. w Chicago odbyło się posiedzenie Rady Legislacyjnej Rotary International. Obradujący co trzy lata parlament Rotary ma prawo zmieniać konstytucyjne dokumenty naszej organizacji.

Andrzej Ludek

Początkowo zmiany w regulaminie lub statucie RI były proponowane i głosowane na dorocznych konwencjach. Wzrastała jednak liczna uczestników konwencji i dyskusje zakończone przyjęciem uchwał stawały się coraz trudniejsze.

W 1934 r. utworzono Radę Legislacyjną jako grupę doradczą, której zadaniem było dyskusowanie i analizowanie zgłaszanych propozycji i przygotowanie ich do głosowań podczas konwencji światowych.

Podczas konwencji w Atlancie w 1970 r. zdecydowano, że Rada Legislacyjna zostanie jedynym ciałem

ustawodawczym Rotary. W jej skład wchodzi po jednym delegacie z każdego dystryktu oraz członkowie z urzędu, ale w głosowaniu biorą udział tylko przedstawiciele dystryktów. Uchwalono, że Rada będzie zbierać się co trzy lata i nie będzie obradować podczas konwencji Rotary. W 2001 r. uchwalono, że jej posiedzenia będą odbywać się zawsze w Chicago.

Przebieg procesu legislacyjnego

Propozycje do rozpatrzenia przez Radę mogą składać kluby (po akcep-

tacji na konferencji dystryktu), dystrykty lub zarząd RI. Każda jest szczegółowo analizowana w centrali, w tym również pod kątem ewentualnych implikacji finansowych dla członków, klubów i całej organizacji.

Zgłoszone propozycje po opracowaniu są wysyłane m.in. do wszystkich gubernatorów, delegatów do Rady oraz publikowane na oficjalnej stronie internetowej RI. Również po zakończeniu posiedzenia Rady raport oraz wszystkie uchwały są publikowane i wysyłane do każdego klubu Rotary na świecie. Co trzy lata wydaje się podręcznik zawierający jednolite teksty



najważniejszych aktów prawnych obowiązujących w RI (Manual of Procedure). Oczywiście na stronach internetowych Rotary International znajdują się wszystkie przepisy uwzględniające stan prawny po ostatnim posiedzeniu Rady Legislacyjnej.

Uchwały Rady Legislacyjnej 2013

W ciągu pięciu dni obrad rozpatrzone ponad 170 propozycji legislacyjnych. 59 propozycji zaakceptowano, z tego 15 przyjęto po poprawkach, a 44 w oryginalnym brzmieniu.

Wszystkie rozpatrywane wnioski są dostępne w raporcie na oficjalnej stronie RI. Przedstawiam tu tylko te rozstrzygnięcia, które wydają się istotne z punktu widzenia klubów i dystryktów.

- Uchwalono wysokości składki członkowskiej na lata 2014–2017. Będą one wynosić:
54 USD w roku 2014–2015,
55 USD w roku 2015–2016
oraz 56 USD w roku 2016–2017. Obecnie obowiązująca składka (53 USD) 2013–2014 została uchwalona podczas poprzedniego posiedzenia Rady w 2010 r.
- Nazwa wprowadzonej w 2010 r. we wzorcowym statucie klubu piąta droga służby: służba na rzecz nowych generacji „Service for New Generations” została zmieniona na służbę na rzecz młodzieży „Youth Service”. Według autorów zmiany słowo „młodzież” jest bardziej uniwersalne niż „nowe generacje”.
- Wyrażono zgodę na więcej niż dwa e-kluby w dystrykcie (w 2010 r. zgodzono się na najwyżej dwa takie kluby w dystrykcie).
- Zaaprobowano rozwiązanie pozwalające rotarianom spoza USA i Kanady otrzymywanie elektronicznej wersji regionalnego magazynu rotariańskiego. Dotychczas tylko rotarianie z USA i Kanady mieli możliwość otrzymywania magazynu „The Rotarian” w formie elektronicznej.
- Zgodzono się oficjalnie na utworzenie tytułu-funkcji wiceguberna-

tora, który byłby powoływany w przypadku, gdyby gubernator nie był w stanie wypełniać swoich obowiązków. Wicegubernator byłby wybierany przez komitet nominacyjny dystryktu spośród byłych gubernatorów.

- Podwyższono liczbę klubów uczestniczących w programach pilotażowych z 200 do 1000.
- Ustalono, że sekretarz klubu wchodzi obligatoryjnie w skład zarządu klubu.
- Zaakceptowano kluby satelickie, których członkowie spotykają się w różnym czasie i miejscu w stosunku do klubu macierzystego, ale cały czas pozostają członkami klubu macierzystego. Celem tego rozwiązania jest ułatwienie powstawania nowych klubów.
- Zmieniono nazwę Zgromadzenie Dystryktu (District Assembly) na Szkoleniowe Zgromadzenie Dystryktu (District Training Assembly).
- Złożono wniosek do zarządu o rozważenie możliwości wprowadzenia podczas posiedzenia kolejnej Rady nowej kategorii członkowskiej: associate membership.
A oto niektóre z odrzuconych wniosków:
- Podwyższenie górnej granicy wieku członków w RAC z 30 do 35 lat;
- Zmniejszenie częstotliwości spotkań klubu;
- Zmniejszenie składek dla członków w wieku mniej niż 40 lat;
- Stworzenie klubowej komisji (partnerów).

Jak pracuje Rada

Prezydium obrad posługuje się językiem angielskim, natomiast delegaci mogą posługiwać się oficjalnymi językami Rotary. Obrady tłumaczone są symultanicznie na wszystkie oficjalne języki Rotary: angielski, francuski, koreański, japoński, hiszpański i portugalski. Głosowania odbywają się elektronicznie. Każda propozycja prezentowana jest przez wytypowanego delegata wnioskodawców. Następnie

istnieje możliwość poparcia wniosku lub wystąpienia przeciwko propozycji. Na te wystąpienia prezydium ustala limity czasowe. Bywa i tak, że podczas posiedzenia zgłaszane są propozycje modyfikacji uchwał lub przepisów, które też są dyskutowane i oczywiście poddane głosowaniu. Każdy delegat musi posiadać nie tylko obszerną wiedzę w sprawach przepisów Rotary, ale również mieć dobrą kondycję, aby codziennie z uwagą przez ponad osiem godzin śledzić proces legislacyjny, ewentualnie występować jako delegat popierający lub protestujący przeciwko propozycji i w końcu głosować. Czasu wolnego praktycznie nie ma. Wyjątkiem jest jedno popołudnie w połowie tygodnia – wtedy delegaci mają szansę zregenerować siły. Delegaci z całego świata zjeżdżają się 1–2 dni przed rozpoczęciem obrad. W przeddzień odbywa się specjalny dwugodzinny instruktaż ze wszystkich procedur, szczególnie ważny dla delegatów, którzy po raz pierwszy biorą udział w obradach. Posiedzenie rady jest wielkim wyzwaniem logistycznym, nie tak wielkim jak konwencja, ale za to wymagającym wyjątkowej dokładności i profesjonalizmu. Każdy z delegatów musi być wyposażony w komplet materiałów wraz ze wszystkimi wnioskami do głosowania. Cały proces przygotowań trwa trzy lata – praktycznie od momentu wyboru delegatów do Rady i nie kończy się wcale w dniu zakończenia obrad. Wszystkie przyjęte rozwiązania muszą być umieszczone w dokumentach w nowym brzmieniu i rozślane do wszystkich klubów na całym świecie, tak aby każdy rotarianin mógł się z nimi zapoznać.

Kilka refleksji

Przepisy stanowią, że rotarianin może uczestniczyć najwyżej w trzech posiedzeniach Rady. Ja w tym roku uczestniczyłem po raz trzeci (wcześniej w latach 2007 i 2010), a więc ostatni.

Aby zostać delegatem, trzeba być byłym gubernatorem oraz zostać wybranym przez komitet nominacyjny lub

w głosowaniu na konferencji dystryktu. Udział w trzech kolejnych posiedzeniach dał mi możliwość zaobserwowania kilku ciekawych tendencji i zjawisk. Tradycją są wnioski o zmniejszenie częstotliwości spotkań klubowych i to nawet do dwóch lub jednego spotkania w miesiącu. Zdecydowana większość delegatów odrzuca te pomysły, widząc w tym zagrożenie dla funkcjonowania klubów. Również na zdecydowany sprzeciw trafia propozycja podwyższenia wieku rotaractorów do 35 lat. Gdyby tak miało być, zapewne ograniczyłoby to znacznie możliwość zasilania klubów przez wyróżniających się członków klubów Rotaractu.

Rada Legislacyjna jest nam bardzo potrzebna. W ten sposób Rotary może na bieżąco dostosowywać się do zmian cywilizacyjnych, nowych wyzwań współczesnego świata i nowoczesnych środków komunikacji. Jeszcze kilkanaście lat temu gubernator wysyłał swoje comiesięczne listy tradycyjną pocztą. Dzisiaj to prehistoria, wszystkie materiały przekazywane są elektronicznie. Różno-

rodność rozpatrywanych wniosków pokazuje również, jak bardzo nasza organizacja jest różna w każdym kraju i regionie. Pokazuje to również nasze miejsce na rotariańskiej mapie świata. Inaczej funkcjonuje dystrykt zajmujący obszar powiatu czy hrabstwa, a inaczej dystrykt zajmujący obszar trzech krajów. Tam gdzie jest to mały obszar, przedstawiciele wszystkich klubów dystryktu mogą spotykać się na szkoleniach i seminariach nawet dwa razy w miesiącu. U nas są to już wielkie przedsięwzięcia logistyczne. Kiedy po przegłosowaniu zmiany nazwy Zgromadzenia Dystryktu na Szkoleniowe Zgromadzenie Dystryktu spytałem mojego sąsiada z Chicago, „Kiedy w takim razie zatwierdzenie budżetu i składki do dystryktu?”, odpowiedział mi, że też podczas tego zgromadzenia. Gubernator prosi prezydentów elektów o 15-minutowe spotkanie i po wszystkim, a reszta to już szkolenia w grupach. Tak długo, jak będziemy małym licznym dystryktem, różnice te będą istnieć. Przez ostatnie kilkanaście lat przybyło nam klubów, ale bilans jest taki, że liczba rotarian jest taka

jak w 2002 r. Dlatego tak wiele uwagi – również podczas posiedzeń Rady Legislacyjnej – poświęca się rozwojowi członkowskiemu.

Przestrzeganie przepisów organizacyjnych

Każdy klub przystępujący do Rotary zobowiązuje się do stosowania się do przepisów organizacyjnych zawartych w statucie RI, regulaminie RI i innych aktach prawnych. Wszystkie są powszechnie dostępne. Nie można ustanawiać własnego lokalnego prawa, obowiązują oficjalne procedury prawne RI. Niedopuszczalne są własne interpretacje przepisów organizacyjnych, które miałyby dopasowywać się do realiów czy problemów danego dystryktu. Każdy urzędujący gubernator jako oficer RI, zgodnie z Kodeksem Etyki Gubernatora, zobowiązany jest stosować się do obowiązujących przepisów i stać na straży ich przestrzegania.

fotografie: autor artykułu,
Monica Lozinska-Lee, RI



Autor artykułu był delegatem naszego dystryktu na trzech Radach Legislacyjnych

Człowiek, który idzie za ciosem

Manny Pacquiao jest genialnym bokserem. A do tego politykiem oraz prezydentem klubu Rotary.

Kevin Cook, „The Rotarian”

Pacquiao urodził się na filipińskiej wyspie Mindanao. Rodzina była tak biedna, że małemu Manny'emu za łóżko służyło kartonowe pudło. Kiedyś przyprowadził do domu bezdomnego psa. Bardzo płakał, gdy następnego dnia zwierzę skończyło w garnku. Jako mały chłopiec zebrał na ulicy o pesos. Gdy był starszy, wdał się w bójki, ale bandytą, w przeciwieństwie do kolegów, nie został. Często szukał schronienia w kościele i modlił się o właściwą drogę.

– Potrzebowałem w życiu misji, powołania – mówi. Dziś Pacquiao jest jednym z najbogatszych, najpopularniejszych sportowców na świecie. Na liście magazynu Forbes znajduje się zaraz za bokserem Floydem Mayweatherem, a przed golfistą Tigerem Woodsem i koszykarzem LeBronem Jamesem. W 2012 r. zarobił 62 miliony USD.

Nikt w historii boksu nie dorównuje mu we wszechstronności. Ma 10 ty-

tułów mistrza świata w ośmiu kategoriach wagowych. Mistrzowskie pasy zdobył w walkach od wagi muszej (49–52 kg) do półśredniej (64–69 kg). Karierę zaczął jako 16-latek ważący niecałe 45 kg. Legenda głosi, że do kategorii muszej dostał się, ponieważ podczas ważenia włożył do kieszeni obciążniki.

Jego trening jest zabójczy. 10-milowy bieg po górach, 30–40 rund na ringu, podnoszenie ciężarów przez 10 minut, 10 minut skakania na skakance, 1000 brzuszaków. Dzieło wieńczy autorski pomysł Manny'ego – kolega tłucze go po brzuchu bambusowym kijkiem. Potem bokser zasiada do jednego z sześciu posiłków – w menu jest kurczak, ryż, fasola, jajka i koktajl proteinowy. A po południu przez kilka godzin gra w koszykówkę.

Na Filipinach jest superbohaterem. Sławę sportowca przekuł w narzędzie polityczne. Wystartował w wyborach

do parlamentu filipińskiego. Nie dostał się i kolejne trzy lata poświęcił na przygotowanie do kolejnych. Tym razem wygrał w cuglach i objął urząd w 2010 r. Wszyscy spodziewali się, że będzie co najwyżej machał do tłumu i otwierał festyny, ale on postanowił być parlamentarzystą z prawdziwego zdarzenia. Zebrał 4,5 miliona dolarów na budowę szpitala w rodzinnej prowincji Sarangani. Podpisał ustawę, która ma zwalczać handel żywym towarem. W 2011 r. wybrał się do Waszyngtonu lobbować za ustanowieniem regulacji prawnych, które umożliwiłyby utworzenie w branży odzieżowej tysięcy miejsc pracy dla Filipińczyków.

– Moi ludzie nie chcą jałmużny, tylko pracy – zaznacza. – A ja chcę im pomóc.

– Mówiłem mu: najpierw boks, potem polityka – opowiada Chavit Singson, gubernator prowincji Sur Illocos, który jest jednym z doradców



Pacquiao. – Ale Manny słucha tylko swojego serca.

Singson sam jest barwną postacią – jego posiadłości strzeże tygrys – ale był zaszokowany, gdy zobaczył, jak Manny wręcza pieniądze biednym, wyciągając je po prostu z kieszeni. Jednemu z proszących kupił samochód. Innym razem zafundował bezdomnemu dom.

– To ludowy bohater – mówi Singson.

Pacquiao znajduje także czas, by być prezydentem klubu Rotary Manila 101.

– Gdy wygrałem kilka pierwszych walk, zaproszono mnie jako speakera do tego klubu – opowiada. – Tak mi się tam spodobało, że postanowiłem zostać na stałe. Z całej duszy wierzę, że trzeba służyć ludziom.

Co robi klub Manila 101?

– Obecnie skupiamy się na dostarczaniu leków, jedzenia i ubrań ofiarom niedawnego tajfunu – odpowiada. Pac-

quiao wystąpił także w rotariańskiej kampanii This Close.

Bob Arum, legendarny producent walk bokserskich, w tym np. walki między Muhammadem Alim a Joe Frazierem w 1975 r., uważa, że Pacquiao to ktoś więcej niż tylko bogacz. Porównuje go do Gandhiego i Nelsona Mandeli.

– Widzimy dopiero początek drogi światowego lidera – mówi. – Któregoś dnia Manny zostanie prezydentem Filipin.

Pacquiao ma 34 lata i jako bokser zbliża się do końca swoich najlepszych lat. Jego fani marzą, że zdąży jeszcze pokonać niezwycięzonego dotąd Floyd Mayweathera. Walka między nimi byłaby jedną z najważniejszych w historii boks. Czy do niej dojdzie? Nie wiadomo. W ubiegłym roku Pacquiao przegrał – niejednogłośnie decyzją sędziów – walkę z Timothyem Bradleyem i stracił pas WBO w wadze

półśredniej. Pół roku później znokautował go Juan Manuel Marquez. Porażki sprawiają, że wielka walka z Mayweatherem oddala się. Wielu uważa, że Pacquiao traci formę. On przysięga, że to nieprawda i wróci na ring silniejszy niż dotąd.

– A polityka?

– Na razie skupiam się na walce – odpowiada.

– A potem? Chcesz zostać prezydentem?

Uśmiecha się bez słowa. Nie czas na ogłaszanie planów, tym bardziej, że i tak nie ma szans na prezydenturę przed rokiem 2022. Ale ten uśmiech mówi mi, że nawet jeśli nigdy nie pokona Mayweathera, to o kongresmencie Pacquiao jeszcze usłyszymy nie raz.

– Boks to moja pasja – mówi wreszcie. – Ale służba innym to moje powołanie.

fot. „The Rotarian“

Wina znad Mozeli i Renu

Zachwycamy się często winami z Nowego Świata, bo dobre i tanie, a przecież znacznie bliżej nas, w sąsiednich Niemczech, też produkuje się wina o tych zaletach.

Klimat mają nasi zachodni sąsiedzi chłodny, stąd uprawia się tam głównie szczepy na wina białe. Do niedawna królował wśród nich Mueller-Thurgau, bo dojrzewa na tyle wcześnie, że zawsze zdąży się z winobranieniem. Typowym „kompotopodobnym” winom z tego szczepu, np. popularnemu Liebfraumilch, zapełniającemu nadal i w Niemczech, i u nas półki w hipermarketach, brak jest jednak charakteru, więc nie będą się nad nimi rozwodził. Kto chce, niech je pije. Wiem, że niejeden sięgnie po nie, bo miękkość i łagodność w ustach oraz słodki smak odpowiadają gustowi Polaków, a cena rzędu 12–15 zł zachęca.

No dobrze, skoro Mueller-Thurgau jest be, to który szczep jest cacy? Oczywiście Riesling. Gdyby Niemcy nie wymyślili Rieslinga, picie wina straciłoby wiele ze swego uroku, a amatorzy dobrego wina mogliby spokojnie omijać ten kraj.

Niemieckie Rieslingi w swoich najlepszych wcieleniach, tych pochodzących z winnic ulokowanych bezpośrednio nad brzegami Mozeli i Renu, mogą mieć dwójaki charakter: część winarzy robi je jako potężne wina wytrawne (podobne do alzakich), natomiast reszta (i tych jest większość) jako delikatne wina półwytrawne. To właśnie one są najbardziej charakterystyczne dla niemieckiego winiarstwa.

Jak rozpoznać dobry Riesling z Niemiec na sklepowej półce? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba powiedzieć najpierw słów parę o klasyfikacji win niemieckich. Ponieważ mówimy o dobrych Rieslingach, klasy niższe niż Qualitätswein (wino jakościowe) nie będą nas interesowały, ale i wśród win jakościowych są dwa poziomy. Niższy to wina

codzienne (QbA), ale my wybieramy ten wyższy: QmP (Qualitätswein mit Praedikat), czyli wina najwyższej jakości o określonym stopniu dojrzałości winogron.

No dobrze, powiedzą najbardziej doświadczeni, ale jakie mogą być owe stopnie dojrzałości winogron w niemieckich winach? Otóż jest ich sześć i określa się je nie liczbami, tylko słowami, poczynając od najmniej dojrzałych Kabinett, poprzez Spätlese i Auslese aż do Beerenauslese, Eiswein i Trockenbeerenauslese. Wiem, wiem, niemieckie słowa, zwłaszcza te długie, są bardzo trudne, ale te sześć trzeba zapamiętać choćby z grubsza.

Określeniem Kabinett obdarzone są wina półwytrawne, lekkie, do szybkiego wypicia. Jeśli znajdą Państwo w sklepie Kabinett starszy niż 5 lat, lepiej go ominąć niezależnie od ceny.

Spätlese to wina z późnych zbiorów, bardziej skoncentrowane niż Kabinett, najczęściej również nieco słodsze. Najlepsze spośród nich mogą leżakować do 10 lat. Z kolei Auslese to wina z selektywnego zbioru, kiedy zrywa się tylko najdojrzalsze lub wręcz przejrzałe, czasem już zaatakowane przez szlachetną pleśń kiście. Są to już wina deserowe – słodkie, potężne, z których wypiciem można czekać i 15 lat od winobrania.

Określenia Beerenauslese i Trockenbeerenauslese odnoszą się do luksusowych (i już naprawdę drogich) win słodkich, produkowanych z gron wybieranych pojedynczo z kiści na krzaku. Te pierwsze muszą być dotknięte szlachetną pleśnią Botrytis Cinerea, a te drugie już całkiem wysuszone przez tę pleśń na rodzynki.



Przebojem niemieckiego winiarstwa są wina lodowe Eiswein, powstające z gron ściętych pierwszym przymrozkiem. Są to już w zasadzie nektary – wina bardzo ekstraktywne i słodkie, ale z kwasowością równoważącą tę słodycz. Eiswein rozlewa się na ogół do butelek 0,375 l i taka butelka kosztuje od 100 zł wzwyż, ale i kontakt z jej zawartością jest niezapomniany, choć powinien się ograniczyć do jednego kieliszka.

A teraz, skoro już Państwo wiecie, czym różni się Kabinett od Eisweina, i wiecie, co wybrać, sięgniecie po Rieslinga z Niemiec. Proszę tylko schłodzić go przed podaniem. I na zdrowie!

winny maniak

Tekst opublikowany pierwotnie w „Przeglądzie Technicznym”, w zeszytu 9/2009

Ergonomia pleców

Podobno tylko 2 procent użytkowników komputerów siedzi, zachowując prawidłową pozycję ciała. Za to ponad połowa uskarża się na ból kręgosłupa. Prosty sposób na to, by bolało mniej, to poświęcić kilka minut na regulację krzesła.

Regulacja podłokietników

Ramiona nie mogą być podniesione do góry. Łokcie i przedramiona powinny swobodnie leżeć na podłokietnikach, tworząc z ramionami kąt ok. 100 stopni. Klawiatura powinna być ustawiona blisko, tak by nie wyciągać do niej rąk, dłonie powinny leżeć na niej, bez potrzeby unoszenia nadgarstków.

Regulacja siedziska

Zacznij od ustawienia wysokości siedziska względem monitora. Powinien stać dokładnie na wprost, w odległości 40–70 cm od oczu, górna krawędź obrazu ma znaleźć się na linii wzroku lub kilka centymetrów nad nią. Gotowe? Teraz odsuń biodra do tyłu, do samej podstawy oparcia. Kolana powinny być na wysokości bioder albo nieco poniżej bioder, a stopy opierać się całą powierzchnią o podłogę. Po regulacji oparcia może się okazać, że aby osiągnąć taką pozycję, potrzebujesz podnóżka. W tej roli sprawdzi się nieużywana encyklopedia.



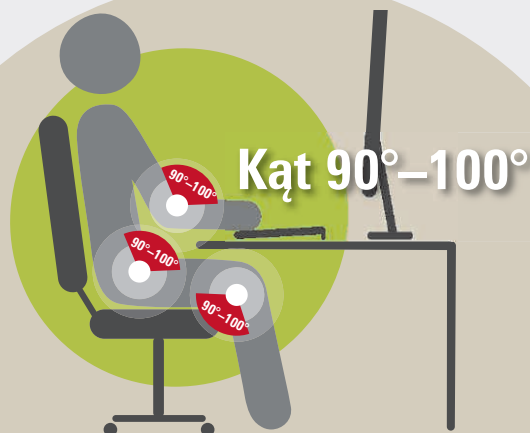
Regulacja oparcia

Oparcie powinno tworzyć z siedzeniem kąt rozwarty 100 stopni. Siadając na krześle, powinniśmy czuć podparcie i w górnej, i w dolnej części kręgosłupa. Jeśli siedzisz na drewnianym krześle albo biurowym, ale niskiej jakości, na którym nie można podeprzeć części lędźwiowej, podłóż sobie chociaż nadmuchiwaną poduszkę.

Nowoczesne rozwiązanie w lepszych modelach krzeseł biurowych to synchromechanizm – oparcie podąża za naszymi plecami zarówno podczas odchylenia do tyłu (zrelaksowana pozycja ciała), jak i wówczas, gdy pochylamy się lekko do przodu (typowa pozycja podczas pisania). Chodzi o to, by odcinek lędźwiowy kręgosłupa był zawsze podparty, miednica lekko uniesiona ku górze, a kąt pomiędzy udami i tułowiem nie małał poniżej 90°.

Bez okularów hodujesz garba

Dlaczego tak wiele osób, siedząc przed komputerem, garbi się i wyciąga szyję do przodu? Bo nie może przeczytać tekstu na ekranie. Powody? Za słabe okulary, źle ustawiony kontrast obrazu, niewłaściwe oświetlenie (monitor tyłem lub przodem do okien, odbłaski od lamp itp.). Niby to wszystko oczywiste, ale...



Specjaliści zalecają, by przy siedzeniu przy komputerze ciało tworzyło kąty rozwarte: w kolanach, łokciach i między tułowiem a udami.

Dyplomatką nie tylko dla dyplomaty

Mijają dni lata i zaczynamy rozglądać się za odzieniem cieplejszym, wierzchnim. Już w samym nazewnictwie występuje mętlik: palto, płaszcz, jesionka, dyplomatką, trencz, prochowiec. No i jest jeszcze wszechobecna kurtka.

Elegancja to nie tylko dobry garnitur, krawat, zegarek czy woda po goleniu. To także strój odpowiedni do okazji. Czekaliśmy na żonę przed operą. Tłumy waliły na premierę. Panie w futrach i ładnych płaszczach, kapeluszykach – panowie... czyżby panie szły do opery ze swoimi szoferami? Prawie wszyscy panowie w kurtkach! Moi drodzy, kurtkę zakłada się tylko do „całodziennej bieganiny”, do ubrań i okoliczności o charakterze sportowym!

Jak powinni wyglądać partnerzy tych pań? Otóż na garnitur powinni oni nałożyć dyplomatkę, czyli palto o kroju przedłużonej marynarki. Spośród okryć wierzchnich tylko ona zachowała swoją dystygowaną, reprezentacyjną pozycję i nadaje panom wieczorowego szyku. (Ja jeszcze namawiam moich klientów do nałożenia aksamitu na kołnierza). Powinna zawsze czekać w naszej gardero-

bie na wyjściowe okazje. W zasadzie wszystkie inne rodzaje okryć pozwoliły się „usportowić”. Na płaszczach zauważamy pełno stebnowań, cięć, karczoków, nakładanych kieszeni, pasków... Takie półsportowe okrycia możemy nosić na co dzień, bez specjalnych, czekających nas okoliczności.

Obecna moda nie pozwala nam nosić płaszczki dłuższych niż do kolan. Kroje są wyszczuplające poprzez cięcia w talii lub ściśnięcie paskiem. Płaszczki szyjemy z dobrych, pozornie grubych, a w dotyku lekkich, miękkich materiałów (kaszmiry, lodeny, mohery, z sierści wielbłądziej, alpaki). Pozwólmy sobie na luksus – taki płaszcz będzie służył nam przez lata. Kolory określa moda i nasze upodobania. Kłasyka dla dyplomatką to czerń, granat, marengo (zgaszony granat), a dla odważniejszych kolor lirowego miodu.

A oto kilka przykładów płaszczki (z mojej kolekcji, modelem jestem ja, oprócz ostatniego zdjęcia, gdzie jest mój syn), które powinny czekać w naszej garderobie na swoje okazje.

Nie wspominam o męskiej pelisie podbitej błamem, również z futrzanym kołnierzem. To już naprawdę wysmakowana elegancja. Jednak kto jak kto, ale my, rotarianie, powinniśmy świecić przykładem – podobno jesteśmy elitą...

Pozdrawiam

Janusz Wiśniewski

Autor jest członkiem RC Gdańsk-Sopot-Gdynia, właścicielem salonów krawieckich w Gdyni i Warszawie.

Dla czytelników mamy egzemplarze książki Janusza Wiśniewskiego „Życie skrojone na miarę”. Prosimy pisać na adres: redakcja@rotarianin.pl



Kaszmierowa dyplomatką w kolorze kawy z mlekiem



Dyplomatką z czarnego kaszmiru, trochę ocieplona wewnątrz



Zimowy płaszcz z lodenu, dwurękawowy z paskiem, rękaw reglanowy



Prochowiec (trencz albo burberry) – lekki płaszcz z impregnowanej bawełny lub gabardyny z reguły w kolorze piasku lub khaki. Często z podpinką (w firmowym oryginale w czarno-czerwono-białą kratę na beżowym tle). Pasuje do biegania na co dzień w słotne, jesienne dni

Przekazanie służby w klubach

W czerwcu prezydenci oddają insygnia swoim następcom – to uroczystość, która znajduje się w kalendarzu każdego klubu.

RC Bydgoszcz	Kiedy: 29 czerwca	Gdzie: Letniskowa posiadłość nowego prezydenta w Nowej Wsi Wielkiej	Prezydent 2012–2013 Wiesław Szymański	Prezydent 2013–2014 Lech Różycki
--------------	----------------------	--	--	-------------------------------------



Obaj współgospodarze uroczystości – past prezydent i prezydent elekt – podejmowali prawie pełny skład klubowiczów z żonami oraz grono przyjaciół Rotary. Wysłuchaliśmy obszernego sprawozdania past prezydenta Wiesława Szymańskiego i zarysu planów nowego prezydenta na kolejny rok służby. W słoneczny dzień piękna sceneria w połączeniu z dyskretną muzyką, dopełniła perfekcyjnej organizacji i starań gospodarzy o świetny nastrój.

RC Gorzów Wielkopolski	Kiedy: 25 czerwca	Gdzie: Restauracja Komoda	Prezydent 2012–2013 Emilian Popławski	Prezydent 2013–2014 Henryk Walorek
------------------------	----------------------	------------------------------	--	---------------------------------------



Nowy prezydent podziękował za dotychczasowe działania (m.in. przekazanie busa Volkswagena na rzecz Polskiego Stowarzyszenia Osób z Upośledzeniem Umysłowym) i zapewnił, że nowa kadencja będzie równie pracowita, bo stoją przed nami nowe zadania: pozyskanie nowych matching grantów, organizacja wymiany młodzieżowej i współpraca z innymi klubami. W drugiej części spotkania odbyła się kolacja wydana przez Emiliana Popławskiego i jego żonę, która przygotowała okolicznościowe domowe wypieki. Atmosfera była bardzo miła, a w naszym spotkaniu tradycyjnie uczestniczyli również małżonki.

<p>RC Gdańsk-Sopot-Gdynia RC Gdynia RC Gdynia Orłowo RC Sopot RC Sopot International RAC Trójmiasto</p>	<p>Kiedy: 17 czerwca</p>	<p>Gdzie: Opera Bałtycka w Gdańsku</p>	<p>Prezydent RC Gdańsk-Sopot-Gdynia 2012–2013 Adam Kielak Prezydent RC Gdynia 2012–2013 Piotr Grzechowiak Prezydent RC Gdynia Orłowo 2012–2013 Małgorzata Kiel Prezydent RC Sopot 2012–2013 Elżbieta Madeja Prezydent RC Sopot International 2012–2013 Ryszard Michalski</p>	<p>Prezydent RC Gdańsk-Sopot-Gdynia 2013–2014 Piotr Lis Prezydent RC Gdynia 2013–2014 Zbigniew Zienowicz Prezydent RC Gdynia Orłowo 2013–2014 Anna Drotlew Prezydent RC Sopot 2013–2014 Bogna Kozłowska Prezydent RC Sopot International 2013–2014 Sweata Shah-Ostrowska</p>
---	-------------------------------------	---	--	--



Przekazanie służby we wszystkich klubach Trójmiasta odbyło się podczas obchodów 20-lecia klubu Gdańsk-Sopot-Gdynia w wypełnionej 400-osobowej sali Opery Bałtyckiej. Past gubernator Piotr Wygnańczuk, ze znanym wszystkim wdziękiem, założył łańcuchy klubowe nowym prezydentom.

<p>RC Inowrocław</p>	<p>Kiedy: 14 czerwca</p>	<p>Gdzie: Ośrodek Medical SPA</p>	<p>Prezydent 2012–2013 Maciej Kaczalski</p>	<p>Prezydent 2013–2014 Krzysztof Różewicz</p>
----------------------	-------------------------------------	--	---	---



Przekazanie insygniów połączone z aukcją szkicu malarza Mariana Kokoszyńskiego (wycytowanym za 1700 zł, które zostaną przeznaczone na cel charytatywny) oraz z wręczeniem przyznawanych przez rotarian nagród dla miejscowych artystów (o tym szerzej na str. 42).

RC Jarosław	Kiedy: 28 czerwca	Gdzie: restauracja Korona	Prezydent 2012–2013 Roman Strokoń	Prezydent 2013–2014 Jacek Stańda
--------------------	-----------------------------	-------------------------------------	---	--



Po części oficjalnej członkowie klubu wraz z rodzinami oraz licznie zaproszonymi gośćmi bawili się przy dźwiękach orkiestry.

RC Jelenia Góra	Kiedy: 23 czerwca	Gdzie: Pałac Stanisławów	Prezydent 2012–2013 Andrzej Ślęzyk	Prezydent 2013–2014 Zbigniew Formicki
------------------------	-----------------------------	------------------------------------	--	---



Uroczystość przekazania służby połączone z wręczeniem odznaczeń Paul Harris Fellow. Otrzymali je: zaprzyjaźniony klub RC Celle, Mieczysław Kódź, Witold Musiałowski, Bogusław Wojdak i Wiktor Marconi.

RC Jelenia Góra Cieplice	Kiedy: 30 czerwca	Gdzie: Gospodarstwo Agroturystyczne "U Haneczki" w Barcinku	Prezydent 2012–2013 Tadeusz Płuziński	Prezydent 2013–2014 Małgorzata Pryjma-Czajkowska
---------------------------------	-----------------------------	---	---	--



Spotkanie miało charakter towarzyski i było podsumowaniem bardzo aktywnego pierwszego roku działalności. Po przekazaniu insygniów i wystąpieniu nowej pani prezydent długo rozmawialiśmy na temat dalszych projektów klubu, mając również na uwadze zmiany w finansowaniu MG. Istotnym elementem kulinarnym był dzik, wspaniale przyrządzony i podany przez naszego klubowego myśliwego Wojciecha Jurdygę.

RC Słupsk	Kiedy: 12 lipca	Gdzie: Dolina Charlotty w Strzelinku	Prezydent 2012–2013 Zbigniew Witkowski	Prezydent 2013–2014 Krzysztof Banach
------------------	---------------------------	--	--	--



Gośćmi słupskich rotarian byli m.in. asystent gubernatora Zbigniew Borkowski, DGN Barbara Pawlisz, prezydent RC Szczecin Center Lubomira Kudasz oraz Piotr Lis i Janusz Wiśniewski z RC Gdańsk-Sopot-Gdynia. Uroczystość odbyła się w hotelu Dolina Charlotty. Obiekt został wyróżniony przez klub nagrodą „Perła Regionu” (więcej o tym na str. 39)

RC Toruń	Kiedy: 5 lipca	Gdzie: Planetarium w Toruniu	Prezydent 2012–2013 Jerzy Żenkiewicz	Prezydent 2013–2014 Jacek Winogrodzki
-----------------	--------------------------	--	--	---



Przekazanie służby uświetnił koncert zespołu instrumentów dętych Zespołu Szkół Muzycznych. Ustępujący prezydent Jurek Żenkiewicz złożył podziękowania wszystkim, którzy swoją pracą, finansami, bądź jednym i drugim wspierali działalność klubu. Na koniec wręczył Ani Stawikowskiej, sekretarzowi Edwardowi oraz nowemu prezydentowi Jackowi pięknie oprawione roczniki biuletynów z czasu jego kadencji. Odbyła się również tradycyjna licytacja butelki wina, która przyniosła dochód 2050 zł. Zostanie on przeznaczony na klubowy fundusz stypendialny.

RC Wolsztyn	Kiedy: 30 czerwca	Gdzie: Dom Restauracyjny Europa	Prezydent 2012–2013 Krzysztof Małuszek	Prezydent 2013–2014 Piotr Orzechowski
--------------------	-----------------------------	---	--	---



W tym roku ceremonię uświetnili swoją obecnością ustępujący gubernator Lesław Morawski, gubernator Janusz Potępa, goście z naszego partnerskiego klubu RC Berlin Brandenburg Airport z prezydent Ulrike Tippe oraz starosta powiatu wolsztyńskiego Ryszard Kurp. Nasi goście w swoich wystąpieniach pogratulowali nam naszych dotychczasowych osiągnięć, doceniając wkład, jaki wnosi nasz klub do współpracy rotariańskiej i życzyli dalszych sukcesów.

Fot. Magdalena Antoniewicz

RC Wrocław RC Wrocław Centrum RC Wrocław Panorama	Kiedy: 28 czerwca	Gdzie: Dom Restauracyjny Europa	Prezydent RC Wrocław 2012–2013 Ryszard Jadach Prezydent RC Wrocław Centrum 2012–2013 Zdzisław Dudar Prezydent RC Wrocław Panorama 2012–2013 Dariusz Dyner	Prezydent RC Wrocław 2013–2014 Marek Sąsiadek Prezydent RC Wrocław Centrum 2013–2014 Małgorzata Kiestrzyń Prezydent RC Wrocław Panorama 2013–2014 Janusz Kopecki
---	-----------------------------	---	--	---



Na uroczystości zgromadziło się około 150 osób, bo oprócz trzech wrocławskich klubów Rotary, insygnia przekazywały także trzy kluby Rotaract i jeden klub Interact. Po części oficjalnej wszystkie pokolenia bawiły się na bankiecie z tańcami.

RC Zielona Góra	Kiedy: 8 czerwca	Gdzie: Ratusz zielonogórski	Prezydent 2012–2013 Andrzej Kosiński	Prezydent 2013–2014 Krzysztof Romankiewicz
-----------------	----------------------------	---------------------------------------	---	---



Nowy prezydent w swojej kadencji głównym wsparciem charytatywnym zamierza otoczyć Stowarzyszenie Pomocy Osobom Autystycznym „Dalej Razem” z Zielonej Góry. Po części oficjalnej w ratuszu uczestnicy przenieśli się do restauracji TK, gdzie w miłej atmosferze, przy smacznym jedzeniu i muzyce spędzili resztę wieczoru.





20-lecie klubu Gdańsk-Sopot-Gdynia

17 czerwca odsłonięto makietę gdańskiego Żurawia ufundowaną przez klub. Pozwoli ona osobom niewidomym „zobaczyć” zabytek rękami. W ten sposób rotarianie z Trójmiasta rozpoczęli obchody swojego jubileuszu.

Maciej Kosycarz

Replika słynnej budowli jest 45-krotnie mniejsza od oryginału. Makieta ufundowana przez RC Gdańsk-Sopot-Gdynia ma 70 cm długości i wysokości, ok. 30 cm szerokości i waży ok. 80 kg. Precyzja, z jaką została wykonana, pozwala osobom niewidomym poznać najszlachetniejszy gdański zabytek w najdrobniejszych szczegółach.

Żuraw jest dziełem rzeźbiarza Michała Wysockiego. Powstał w pracowni Stanwys Atelier, należącej do Stanisława Wysockiego – rotarianina z RC Wrocław. Ojciec autora Żurawia przed dwoma laty przygotował odlew Bazyliki Mariackiej (skala 1:100), także na zamówienie rotarian z Trójmiasta. Obie makiety wykonane zostały z brązu techniką traconego wosku.

Prace nad Żurawiem zajęły rzeźbiarzowi prawie pięć miesięcy.

– Wkurzał mnie perfekcjonizm syna. Zamiast dwa miesiące pracował nad Żurawiem blisko pół roku. Ale dziś zwracam mu honor. Warto było się poświęcić – powiedział nam podczas uroczystości odsłonięcia makiety Stanisław Wysocki.

Rzeźba zachwyca jakością odwzorowania detali, zarówno drewnianych, jak i ceglanych. Jej częścią jest również model załadowywanego przez Żuraw statku, zacumowanego na Motławie.

– Nie znajdzie pan na niej najmniejszego śladu prac technicznych, np. spawania. Każda dachówka została precyzyjnie odwzorowana. Każda cegła i każda deseczka jest postarzana na podobieństwo oryginału – podkreśla Stanisław Wysocki. Podobnie jak odlana z brązu Bazylika WNMP, makieta służyć będzie także osobom wadzącym. Przewodnicy doprowadzający

wycieczki chętnie bowiem odwołują się do zminiaturyzowanych zabytków, opowiadając o detalach architektonicznych budowli.

Makiety odsłonięto w towarzystwie prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza oraz przewodniczącego rady miasta Bogdana Oleszka. Potem gdańscy rotarianie i ich goście przeszli do sali konferencyjnej Centralnego Muzeum Morskiego, gdzie w formie multimedialnej prezentacji przygotowanej przez członka klubu Sławomira Chmiela przypomniane zostały dokonania RC Gdańsk-Sopot-Gdynia w minionym dwudziestolecu. Najstarszym stażem członkom wręczono okolicznościowe dyplomy, a na ręce prezydenta Adama Kielaka delegacje klubów goszczących na jubileuszowych uroczystościach (zagranicznych: z Niemiec, Francji i Wielkiej Brytanii oraz

polskich: z Gdyni, Sopotu, Torunia, Szczecina) złożyły gratulacje i symboliczne podarunki.

Przy tej okazji rozstrzygnięto też doroczny konkurs im. Małgorzaty Dominiak na najlepszego ucznia biologii szkół średnich województwa pomorskiego – jest to jeden z wiodących projektów edukacyjnych klubu.

Wieczorem odbył się jubileuszowy koncert w Operze Bałtyckiej. Zaśpiewali tenor Kałudi Kałudow i sopra-

nistka Aleksandra Kubas-Kruk. Wcześniej zorganizowano przekazanie insygnii służby we wszystkich pięciu klubach Trójmiasta, a także wręczenie odznak Paul Harris Fellow sześciu zasłużonym rotarianom. Tę część uroczystości zaszczylił swoją obecnością, obok past gubernatora Piotra Wygnańczuka i gubernator nominat Barbary Pawlisz, wicewojewoda pomorski Michał Owczarczak.

Fot. Maciej Kosycarz



Członkowie klubu i tenor Kałudi Kałudow, który śpiewał podczas jubileuszowego koncertu

Złoty Krzyż Zasługi dla Ryszarda Kaszuby-Krzepickiego, past gubernatora 2000-2001

Częścią uroczystości jubileuszowych RC Gdańsk Sopot Gdynia było wręczenie Ryszardowi Złotego Krzyża Zasługi. Zaszczytne odznaczenie w imieniu prezydenta RP Bronisława Komorowskiego przekazał wicewojewoda pomorski.

Ryszard Kaszuba-Krzepicki jest współzałożycielem klubu Gdańsk-Sopot-Gdynia. W Polsce należy do Rotary od lat ponad 20, a wcześniej był członkiem Rotary Club of London – najstarszego i najbardziej prestiżowego brytyjskiego klubu.

Będąc emigrantem *stricte* politycznym (ma IPN ówski status pokrzywdzonego), w roku 1990 wrócił do rodzinnego Sopotu i zaczął działalność rotariańską. Miał wielu przyjaciół wśród brytyjskich i amerykańskich rotarian, w roku 1995 zdobył od nich pieniądze i wspólnie z prezydentem swojego klubu Piotrem Dominiakiem zorganizował w Szteklinie na Kociewiu obóz dla kilkudziesięciu młodych ludzi poparzonych w pożarze podczas koncertu w Stoczni Gdańskiej, a także sprowadził dla nich pomoc medyczną z zagranicy.

Dzięki niemu oraz klubowemu koleźce, nieżyjącemu już Andrzejowi Walentynowiczowi, powstała grupa inicjatywna Rotaractu Trójmiasta (klub założono w roku 1999). W tym samym roku jako prezydent klubu powołał grupę inicjatywną pierwszego klubu żeńskiego RC Gdańsk Sopot, który został w RI zarejestrowany w październiku 1998 r. Obecnie jest to nasz klub już mieszany – RC Sopot. Wspólnie z rotarianami z Wrocławia organizował pomoc dla dzieci z terenów dotkniętych powodzią, dzieci odpoczywały w Gdyni i otrzymały nowe ubrania oraz wyprawki szkolne. Znowu pomogły kluby zagraniczne, a łączna suma pomocy to 45 tys. USD.

Takich dokonań w rotariańskiej karierze Ryszarda jest wiele i trudno je wszystkie wyszczególnić. W roku 2000 został pierwszym gubernatorem powiększonego o Białoruś i Ukrainę dystryktu 2230. Wspólnie ze swoim sekretarzem dystryktu Markiem Reszko i RC Gdańsk Sopot założył RC Sopot International – klub angielskojęzyczny, głównie dla cudzoziemców przebywających na Pomorzu. W czasie swojej kadencji Ryszard założył w dystrykcie osiem nowych klubów – przybyło nam 123 rotarian w Polsce, 130 na Ukrainie i 22 na Białorusi. Stale nawoływał w czasie swoich wizyt w klubach do zwiększania liczby człon-

ków. Wspólnie z Józefem Heroldem (dawny redaktor naczelny bydgoskiego oddziału „Gazety Wyborczej”) zainicjował założenie nowego dystryktalnego miesięcznika „Herold Rotariański”.

Ryszard dbał o to, żeby dystrykt zajmował się działaniami charytatywnymi, pomagając w tym klubom finansowo. Wspólnie z RC Warszawa Józefów wyleczono dziesięcioro ukraińskich dzieci z gruźlicy, z RC Kazimierz Dolny sfinansowano i odsłonięto tablicę ku czci Jana Karskiego. W czasie swojej kadencji Ryszard nawiązał kontakt z amerykańskimi rotarianami, co zaowocowało wysłaniem wielu naszych młodych ludzi na stypendia do Georgii. Przyznawał również finansowe nagrody rotariańskie fundowane z pieniędzy dystryktu. Po zakończeniu jego kadencji został uhonorowany specjalną nagrodą przyznaną 50 najlepszym gubernatorom na świecie (spośród 530) przez prezydenta RI Franka Devlina. Wiele lat temu zdobył odznakę Paul Harris Fellow, a w roku 2002 najwyższe rotariańskie odznaczenie Service Above Self Award. Klub nasz cieszy się, że prezydent RP zaakceptował nasz wniosek i nadał Ryszardowi Złoty Krzyż Zasługi. Myślę, że jest to powód do radości dla całej naszej rotariańskiej braci.

Jan Markiewicz, RC Sopot



„Rotarianin” na XX Otwartych Żeglarskich Mistrzostwach Polski Dziennikarzy

Mikołajki, 9–11 sierpnia, dwie rotariańskie załogi zgłoszone do wyścigów. To był już czwarty start naszej reprezentacji w tych regatach.

Piotr Pajdowski

Skład załóg stanowili członkowie Stowarzyszenia Rotarian Żeglarzy, Flota Giżycko, Polska: Tomek Balcerowski, Tomek Grabowski i Maciek Matwiejczuk, sterowali Darek Dziedziul i Piotr Pajdowski (RC Warszawa City, RC Warszawa-Józefów i RC Gdańsk-Sopot-Gdynia). Tomek Grabowski zadbał o nasz wygląd przygotowując białe koszulki i czapeczki z logo „Rotarianina” i Rotary.

Jak zwykle wyścigi odbywały się na jachtach Omega udostępnionych przez Wioskę Żeglarską w Mikołajkach. Od 20 lat komandorem i uczestnikiem regat jest Jerzy Iwaszkiewicz, który mimo swoich 78 lat w każdym wyścigu dopływa na czołowym miejscu. Zgłosiło się 40 załóg, reprezentacji redakcji wszystkich dużych i małych, lokalnych i ogólnopolskich mediów drukowanych i elektronicznych. Wiele załóg już znailiśmy z poprzednich lat. Także nasze czasopismo i organizacja są już rozpoznawane wśród wszystkich uczestników. Jednym ze współorganizatorów imprezy jest Wojciech Ogrodziński i jego redakcja – Radio Olsztyn, który doskonale zna dokonania Rotary nie tylko z Olsztyna. Wśród uczestników był też Jarek Kowalski z RC Olsztyn, dyrektor ośrodka TVP w Olsztynie, a wśród osób pomagających przy obsłudze regat – Romek Stańczyk z RC Giżycko, również członek Floty, który na swoim Nautinerze 40 przewoził widzów, aby z wody mogli obserwować zmagania. Jednym z widzów był Maciej Szczepański, przewodniczący Komitetu ds. Radia i Telewizji w latach



Załoga „Rotarianina 1”: Wojciech Sak, Maciej Matwiejczuk, Piotr Pajdowski

70., inicjator zbudowania żaglowca Pogoria, twórca nowoczesnej TVP. Dla mnie było to spotkanie z historią. Moje początki pracy w TVP przypadły na końcówkę panowania słynnego prezesa.

Ścigaliśmy się w piątek, sobotę i niedzielę. Aura jak zwykle była kapryśna. W sobotę padał deszcz. Przed południem nie było wiatru. Załogi okupywały tawernę, czekając w gotowości na jakiegokolwiek podmuchy i decyzję komisji sędziowskiej. Po południu zaczęło wiać, ale nadal padało. Ściganie się w strugach deszczu wymagało niesłychanie silnej woli i koncentracji. Jedna z załóg wyrwała się podczas startu. Żeglarze momentalnie zostali

podjęci z wody przez łódź ratowniczą. Po chwili łódka również została postawiona i mogła brać udział w następnych wyścigach.

W tym roku nie możemy pochwalić się sukcesami i zajęciem wysokich miejsc. Poczujemy się, że liczy się udział w regatach i obecność w dobrym towarzystwie, bo jak zwykle oprócz celu sportowego mieliśmy za zadanie promowanie Rotary. Mam nadzieję, że dzięki tym regatom ułatwiamy klubom kontakty z mediami, szczególnie lokalnymi. Zachęcam zwłaszcza do współpracy z redakcjami lokalnych radiostacji.

Za rok też zamierzamy startować, być może nawet w trzy załogi.

Pamięć o Jacku Nankiewicz

3 sierpnia koleżanki i koledzy z RC Giżycko spotkali się na grobie Jacka Nankiewicza. Była to druga rocznica jego odejścia. Jacek był założycielem i czarterowym prezydentem RC Giżycko, a także czarterowym Komandorem Stowarzyszenia Rotarian Żeglarzy, Flota Giżycko, Polska. Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych, ale Jacka trudno zastąpić. Był motorem wszystkich projektów klubu w Giżycku i organizatorem obozów żeglarskich dla młodzieży z Polski i z Niemiec. Obozy i wszystkie inne przedsięwzięcia przygotowywał perfekcyjnie. Jacek zostawił po sobie w klubie i we Flocie bardzo dobre wspomnienia i coś nieuchwytnego, trudnego do opisanego – atmosferę życzliwości i gotowości pomocy na każdą prośbę. Ze zbioru ludzi, którzy trafili do klubu i do Floty potrafił zrobić wspólnotę. Gdy Joanna Dzienis, obecna prezydent RC Giżycko, pierwsza kobieta przewodząca temu prawie męskiemu klubowi, przypominała o rocznicy, wszyscy zgodzili się, że trzeba odwiedzić Jacka. Klub w Giżycku zadbał o to, żeby na grobie była tabliczka z kołem Rotary i informacją, że był założycielem klubu. Wizyty u kolegów, którzy odeszli i wspomnianie o ich dokonaniach to piękny zwyczaj.

Miasto odkryte na nowo

Jan Chrzanowski (RC Łódź), autor kilku książek poświęconych m.in. Rotary, tym razem napisał „Historię Łodzi do 1865 roku”.

Piotr Mikosik, RC Łódź 4-Kultury



O tym, jak powstawała ta książka, rozmawiałem z autorem w kawiarni Wiedeńskiej, mieszczącej się w symbolicznym dla naszego miasta miejscu – przy placu Wolności, czyli dawnym Nowym Rynku, od którego zaczyna się historia nowoczesnej Łodzi. To tu powstały opisane przez Jana pierwsza apteka i cukiernia. To przez ten plac przebiegał Trakt Piotrkowski, nazwany później ulicą Piotrkowską, przy której twórcy przemysłowej Łodzi stawiali swoje pałace i kamienice.

Do napisania książki zainspirowała Jana wnuczka Agnieszka, uczennica gimnazjum, która pod wpływem lekcji historii zapytała dziadka o przeszłość swojego miasta. Jan, nie znając odpowiedzi na jej pytania, zaczął poszukiwać ich w bibliotekach i księgarniach. Żadna pozycja, którą znalazł, nie spełniała jednak jego oczekiwań. W większości były to rozbudowane opisy i pogłębione analizy naukowe. Wtedy postanowił, że sam napisze książkę, która będzie zgodna z jego własnym spojrzeniem. Chciał, by było to kompendium wiedzy o najważniejszych

faktach z historii miasta, napisane prostym językiem, tak by mogły to zrozumieć jego wnuczki. Postanowił w nim opisać wszystko to, co zapoczątkowało istnienie miasta, w którym żyje. Wszystko, co było w Łodzi pierwsze, czyli np. pierwszą cukiernię, aptekę, dorożkę, latarnię, młyn czy gazetę. Chciał znaleźć wszystkie impulsy, które wprawiły w ruch to miasto i sprawiły, że z wioski zamieszkałej pod koniec XVII wieku przez 191 mieszkańców po 120 latach zmieniło się w 600-tysięczną metropolię.

Książka powstawała z przerwami przez 3 lata. Najwięcej czasu zajęło autorowi zgromadzenie materiałów archiwalnych, dokumentów, map i zdjęć. Zbieranie ich trwałoby znacznie dłużej, gdyby nie... mormoni. Poszukując potrzebnych im dokumentów o mieście, kopiowali je na taśmie celuloidowej. Dzięki ich pracy znacznie szybciej można było je przejrzeć i zrobić z nich kopie służące opracowaniu książki.

Pytałem autora, co było dla niego największym odkryciem podczas pracy nad książką. Odpowiedział, że postaci twórcy miasta – wojewody mazowiec-

kiego Rajmunda Rembélińskiego. Człowieka, który był wielkim wizjonerem i doskonałym organizatorem. Gdy Rembéliński na początku XIX wieku po raz pierwszy zwiedzał tereny dzisiejszej Łodzi, stały tu 44 chałupy, jeden drewniany kościół, dwie karczmy i jeden młyn. Ani jedna droga nie była wybrukowana. A jednak patrząc na te tereny, Rembéliński dostrzegł możliwość stworzenia tu miasta przemysłowego. Przez 10 kolejnych lat przygotowywał grunt pod jego rozwój. Stworzył drogi, przepisy prawne dające preferencje przyjeźdnym osadnikom, zbudował cegielnię umożliwiającą budowę domów i fabryk, przekonał pierwszych przemysłowców i rzemieślników do przyjazdu i osiedlenia się na tym pustkowiu.

To dzięki tym działaniom małe miasteczko w przyszłości miało stać się najszybciej rozwijającym się miastem Europy. A co w tym wszystkim najciekawsze i najsmutniejsze, my, Łodzianie, o Rembélińskim nic nie wiemy, w szkołach nie uczą nas o jego istnieniu. Jego imieniem nazwana jest jedna mała uliczka w mieście, a jedno gimnazjum obrało go na swojego patrona. To wszystko.

Książka Janka jest bardzo interesująco wydana. Wygląda reprezentacyjnie: jest w twardej oprawie, ma 270 stylizowanych stron w formacie A4, które przypominają połówki, przebarwione starodruki. Zawiera mnóstwo zdjęć, dokumentów, fotografii, obrazów i map. Wydawcą książki jest wnuk przedwojennego rotarianina Teodora Gutekunsta, Paweł Myszkowski. Cena detaliczna książki to 130 zł. Rotarianie otrzymują zniżkę. Dla nas cena wynosi 100 zł. Rabat otrzymujemy na hasło „rotarianie”.

Osoby zainteresowane zakupem mogą zgłosić się do wydawcy, tj. agencji Grey Studio (www.greystudio.pl). Myślę, że Jan nie będzie miał nic przeciwko temu, jeśli zostanie poproszony o osobistą dedykację. Z taką prośbą najlepiej napisać do wydawcy.



Jan Chrzanowski,
Historia Łodzi
do 1865 roku,
Grey Studio

Germanus i Polonus we Wrocławiu

15 czerwca w Sali Wielkiej wrocławskiego ratusza wręczono nagrody za wybitne działania na rzecz dobrych stosunków polsko-niemieckich nadawane przez ICC Niemcy-Polska, fundację Pro-Europa i firmę Conciliare Berlin. Stanisław Rybarczyk z RC Wrocław Centrum otrzymał statuetkę Germanus za rok 2012, dr Christoph Wegmann z RC Greven statuetkę Polonus za rok 2011.

Magdalena Sitek, RC Kielce

Stanisław Rybarczyk – laureat Germanusa 2012 – to „człowiek orkiestra”, osoba o wielu talentach, wielkim sercu i zaangażowaniu w drugiego człowieka. Twórca polsko-niemieckiej filharmonii młodzieżowej, przewodniczący fundacji „Dzielnica Wzajemnego Szacunku Czterech Wyznań” – platformy porozumienia międzykulturowego i międzyreligijnego oraz inicjator wielu innych pięknych projektów od ludzi dla ludzi.

Dr Christoph Wegmann – laureat Polonusa 2011 – to wielki przyjaciel Polaków i Polski, wybitny ortopeda pochodzący z okolic Wrocławia, od lat zaangażowany w pomoc naszemu narodowi. Nagrodzeni i laudatorzy (dla Stanisława Rybarczyka Andrzej Bułat z RC Wrocław, dla Christopha Wegmanna Stanisław Kosyl z RC Olsztyn) podczas swoich wystąpień nie ukrywali wzruszenia.

Sztuka łączy

Idea nagradzania wyjątkowych ludzi, szczególnie tych skromnych o wielkim



Laureat Germanusa 2012, Stanisław Rybarczyk, gubernator D-1940 Siegfried Harms, były przewodniczący ICC Niemcy-Polska, Hartmut Fest i Jarosław Wistuba – przewodniczący kapituły nagród

sercu, a nie „zbieraczy medali i urzędów”, zainicjowana została kilka lat temu przez pierwszego Polaka w niemieckim Rotary – Jarosława Wistubę z RC Berlin Brücke der Einheit. Okoliczności, w jakich wpadł na ten pomysł, były niecodzienne. Był rok 2007. Dystrykt Białoruś-Polska-Ukraina

oraz RC Kraków Wawel świętowały swoje 10-lecie. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa „Kunst verbindet – Sztuka łączy” prezentująca prace wybitnych artystów polskich i niemieckich. Wśród gości znaleźli się m.in. dr Hartmut Fest – ówczesny przewodniczący komitetu Niemcy-Polska, Falko Hamm

Artyści rotarianie stworzyli statuetki i ordery



Statuetka Germanus
Stanisław Wysocki
z RC Wrocław



Statuetka Polonus
Falko Hamm z RC Berlin
Brücke der Einheit



Order Polonusa i Order Germanusa
prof. Jerzy Nowakowski
z RC Kraków Wawel



Laureat Polonusa 2011,
dr Christoph Wegmann z RC Greven



Imprezie patronował przewodniczący sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, Grzegorz Schetyna

– berliński rzeźbiarz oraz prof. Jerzy Nowakowski z RC Kraków Wawel – również rzeźbiarz i medalier. Wspólnie z kuratorem i inicjatorem wystawy Jarosławem Wistubą uznali, że warto nagradzać tych, którzy mimo natłoku codziennych zajęć znajdują czas, by pomagać innym. Tak powstała nagroda Polonus przyznawana Niemcom w Niemczech i jej polski odpowiednik Germanus. Nadaje się je osobom szczególnie zaangażowanym w pomoc i budowanie dobrych relacji między narodami. W ten sposób, zgodnie z tytułem wystawy, sztuka połączyła ludzi działających w różnych obszarach, ale w jednym celu – „Służby innym ponad dobrem własnym”.

Przyjaźń się pogłębia

Szybko okazało się, że osób chętnych do niesienia pomocy innym i mających silną potrzebę budowania przyjaźni między narodami jest znacznie więcej niż można nagrodzić. Potrzebna była platforma, aby mogli działać wspólnie. Tak w ramach tej samej inicjatywy powstał polskojęzyczny RC Mickiewicz w Berlinie zrzeszający głównie Polaków mieszkających w Niemczech i nieco później obiecany w zamian przez J. Wistubę niemieckojęzyczny RC Goethe w Warszawie, którego trzon stanowią Niemcy mieszkający i pracujący w Polsce.

Goście z obu brzegów Odry

Ceremonię wręczenia nagród Germanusa i Polonusa otworzył wspaniały występ chóru Synagogi pod Białym Bociąnem, którego twórcą i dyrektorem jest Stanisław Rybarczyk. W spotkaniu udział wzięli honorowo patronujący inicjatywie przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych RP Marszałek Grzegorz Schetyna oraz gubernatorzy Siegfried Harms (D-1940) i Janusz Potępa (D-2230). Było wielu oficjalnych gości, m.in. przewodniczący rady miasta Wrocławia dr Jacek Ossowski i konsul RFN Siegfried Zeitz. Licznie zgromadziła się brać rotariańska reprezentująca kluby z Niemiec (RC Berlin Brücke der Einheit – aż 22 przedstawicieli, RC Berlin Gendarmenmarkt, RC Berlin Mickiewicz, RC Stralsund, RC Greven) i z całej Polski (RC Jelenia Góra Cieplice, RC Kielce, RC Kraków Wawel, RC Olsztyn, RC Warszawa City, RC Warszawa Goethe, RC Warszawa Sobieski, RC Wolsztyn, współorganizator uroczystości RC Wrocław, RC Wrocław Centrum, RC Wrocław Panorama wspierane przez wrocławski Rotaract, ICC Niemcy - Polska i Polska-Niemcy). Była to więc wspaniała okazja do międzynarodowej integracji. Podczas uroczystości zaprezentowano nowopostawiony Order Germanusa jako odpowiednik Orderu Po-

lonusa, stworzony także przez prof. Jerzego Nowakowskiego z RC Kraków Wawel.

Takich nagrodzonych i takich rozwijających się inicjatyw nigdy za wiele. Gratulacje.

Dotychczasowi laureaci:

Pierwszą nagrodę Polonus wręczono w 2010 r. w Berlinie dr Angelice Schwall Düren – członkini Bundestagu, długoletniej przewodniczącej Stowarzyszenia Niemiecko-Polskiego. Równocześnie z nagrodą Polonusa przyznawane są Ordery Polonusa za działania na rzecz dobrego imienia i wizerunku Polski za jej granicami. Do dziś otrzymali je Liliana Borejko - -Knops (stowarzyszenie nauczycieli języka polskiego i pedagogów w Niemczech), Basil Kerski (czasopismo „Dialog” i Fundacja Solidarność), dr Piotr Olszówka (pisarz i filozof), Magda Potorska (Galeria der Ort), Aleksandra Prosewicz („Kurier Polonica” i Dom Polski).

Kapituła Nagrody Polonusa i Germanusa

Przewodniczący: Jarosław J. Wistuba, Conciliare Berlin, Pro-Europa, ICC; rzecznik i sekretarz: dr Hartmut Fest, Ministerialdirigent a.D., ICC; członkowie: Hans-Jürgen Freker, przewodniczący sekcji niemieckiej ICC; Falko Hamm, rzeźbiarz i grafik, twórca nagrody Polonus; Ryszard Maj, b. przewodniczący sekcji polskiej ICC; Stanisław Wysocki, rzeźbiarz, twórca nagrody Germanus; prof. Jerzy Nowakowski, rzeźbiarz, twórca Orderów.





Piękny dzień

8 czerwca 2013 r. jest ważną datą w siedmioletniej historii RC Warszawa Sobieski – w tym dniu do użytku oddany został tor przeszkód zbudowany na terenie zespołu szkół w Dobrzykowie. To finał matching grantu zrealizowanego wspólnie z RC Berlin Bruecke der Einheit.

Trzy lata temu w gminie Gąbin w powiecie plockim powódź zalała cztery miejscowości. Zniszczyła ulice, domy 1,2 tysiąca mieszkańców i zatopiła wszystkie uprawy. Dzieci nie chodziły do szkół, bo większość była pod wodą, a w tych, które ocalały, mieszkali ewakuowani powodzińcy. Boiska służyły za lądowiska dla śmigłowców.

RC Warszawa Sobieski postanowił wówczas, że zrobi coś dla mieszkańców tej gminy. Padło na wieś Dobrzyków, burmistrz w rozmowie poprosił o plac zabaw dla dzieci. Klub zaprosił RC Berlin Bruecke der Einheit do wspólnego matching grantu.

Krystyna Janicz-Szyszkina z RC Warszawa Sobieski wylicza:

– Cały projekt od strony merytorycznej i finansowej po stronie polskiej prowadzili Jasiek Balcerzak i Cyprian Lutoborski, a po stronie niemieckiej członek honorowy naszego klubu Jarek Wistuba. Wniosek przygotował i rozmowy z RF prowadził Dominik Sypniewski. Dzielnie wspierał nas Jurek Korczyński z RC Łódź.

Zebranie dokumentacji plus oczekiwanie na środki z Rotary Foundation zajęły ponad dwa lata. Po tym czasie okazało się, że Dobrzyków... już ma plac zabaw. W porozumieniu z burmistrzem zmieniono więc grupę docelową projektu z przedszkolaków na uczniów i zamiast placu zabaw klub ufundował tor przeszkód składający się z dziewięciu urządzeń sprawnościowych.

Burmistrz zapalił się do pomysłu utworzenia klubu w gminie. Zafascynowały go możliwości, jakie daje przynależność do Rotary

ciowych. Stoi na terenie szkoły i będzie służyć młodzieży, np. podczas lekcji wufefu, ale po zajęciach mogą z niego korzystać także inni mieszkańcy Dobrzykowa. Koszt całości to ponad 50 tys. zł. Gmina wzięła na siebie przygotowanie podłoża pod instalację urządzeń oraz ogrodzenie placu.

Tor oddano do użytku 8 czerwca.

– To była wzruszająca uroczystość – opowiada Krystyna Janicz-Szyszkina –

Były władze gminy, dyrekcje szkół, rodzice, dzieci i prawie komplet członków RC Warszawa Sobieski. A do tego piękna pogoda. Mam nadzieję, że serwis fotograficzny odda atmosferę tej chwili. Wykorzystaliśmy to wydarzenie, aby po uroczystości otwarcia placu przekazać obowiązki prezydenckie. Tomek Zawadzki ze wzruszeniem przyjął łańcuch i do późnego wieczora nosił go z dumą na piersi.

Niewykluczone, że całe przedsięwzięcie będzie miało jeszcze jeden efekt – utworzenie w gminie nowego klubu Rotary.

– Okazało się, że działa tam bardzo prężne lokalne środowisko, które zainteresowało się możliwościami, jakie daje przynależność do Rotary – mówi Krystyna Janicz. – Niemal do końca nie bardzo rozumieli, skąd się

wzięliśmy. Wydawało im się, że jesteśmy etatowymi pracownikami jakiejś dotowanej organizacji. Byli zdumieni, gdy dotarło do nich, że goszczą grupę wariatów, która zrobiła to wszystko dla nich za darmo i to po godzinach pracy. Burmistrz podjął nas obiadem, podczas którego musieliśmy mu szczegółowo opowiedzieć, czym jest Rotary. Bardzo się zapalił do pomysłu

utworzenia takiego klubu w gminie. Na koniec sierpnia, po sezonie urlopowym, umówiliśmy się na spotkanie z grupą inicjatywną. Jeśli sprawy pójdą w dobrym kierunku, będziemy pomagać im i dojeżdżać do nich co tydzień, chociaż to 120 kilometrów od Warszawy. Gdyby się udało, byłby to pierwszy klub na Mazowszu poza Warszawą.

Od lewej: Krystyna Janicz, Krzysztof Jadczyk – burmistrz Dobrzykowa, Jasiek Balcerzak – pomysłodawca projektu. Wstęgę przecina uczennica szkoły podstawowej w Dobrzykowie



Burmistrz i przedstawiciele gminy Gąbin dziękują rotarianom za przekazany dar

Rotarianie celebrowali wręczenie Nagród Orła Jana Karskiego

W Królewskich Łazienkach w Warszawie 12 czerwca odbyła się uroczystość wręczenia Nagrody Orła Jana Karskiego Lechowi Wałęsie, Karolowi Modzelewskiemu i twórcom filmu „Pokłosie”. Jak wiadomo, patron i twórca nagrody profesor Jan Karski był honorowym członkiem Rotary, a jego związki z ruchem rotariańskim sięgały lat 30.

Patryk Małecki

Wypełnionej po brzegi sali balowej Pałacu na Wyspie pojawili się przedstawiciele życia publicznego, świata kultury i dyplomacji. Przybył naczelny rabin RP Michael Schudrich. Licznie dopisała rodzina Jana Karskiego, z jego córką chrześną i bratanicą dr Wiesławą Kozielewską-Trzaską. Nie mogło oczywiście zabraknąć rotarian. Nasz dystrykt reprezentowali: past gubernator, członek Towarzystwa Jana Karskiego Andrzej Ludek oraz liczna grupa warszawskich rotarian, w tym prawie cały klub Rotary Warszawa City z prezydent Ireną Suchodolską na czele.

Podczas ceremonii nasz dystrykt reprezentowała liczna grupa warszawskich rotarian

Gości powitał dyrektor Łazienek Tadeusz Zielniewicz, zwracając uwagę, że nagroda zyskała sobie należną rangę międzynarodową i jest rozpoznawalna jako jedna z najbardziej znaczących, wywodzących się z Polski. Prowadzący ceremonię znakomity aktor i prezes ZASP Olgierd Łukaszewicz przypomniał okoliczności powstania nagrody, ufundowanej wiosną 2000 r. przez Jana Karskiego.

Statuetki orłów dostrzegł Karski na wystawie sklepu z antykami w Waszyngtonie i skonstatował, że wizerunek „mądrego” orła, jaki przedstawiają, mógłby stać się przesłaniem nagrody za mądrość i refleksję w widzeniu spraw Polski. Sam uczestniczył we wręcza-

niu Orłów pierwszej edycji. Po śmierci bohatera jego wolę wykonuje Kapituła Nagrody i Towarzystwo Jana Karskiego.

Podczas uroczystości jako pierwsze wręczono Orła Lechowi Wałęsie za, jak czytamy w uzasadnieniu, „odmienienie oblicza Europy i świata”. Laudację wygłosił ksiądz biskup profesor Tadeusz Pieronek. Zwrócił uwagę na podobieństwo moralnego dzieła Jana Karskiego i laureata jego nagrody. Obaj w sytuacji zdawałoby się beznadziejnej postanowili działać przeciwko dokonującemu się złu. Jedno to zbrodnia na narodzie żydowskim, drugie – zniewalający, niszczący ludzką godność system komunistyczny.

Twórca Solidarności otrzymał nagrodę z rąk biskupa Pieronka i dr Wiesławy Kozielewskiej-Trzaski. Lech Wałęsa serdecznie gratulował jej tego, co robi dla kultywowania pamięci Jana Karskiego. Dziękując za nagrodę, Wałęsa mówił o wykorzystanych i niewykorzystanych szansach rewolucji solidarnościowej. Zwracał uwagę na to, że obalając komunizm, nie zapewniła ona w warunkach kapitalizmu godnego i bezpiecznego życia wielu ludziom.

Drugim odbierającym Orła był profesor Karol Modzelewski, otrzymujący go za „odmienienie oblicza Polski”. W laudacji wiceprezes Towarzystwa Jana Karskiego prof. Feliks Tych, długoletni dyrektor Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, podkreślał historyczne znaczenie działalności opozycyjnej laureata sięgające połowy lat 60. poprzez Komitet Obro-

ny Robotników po narodziny Solidarności. Laureat, dziękując, zwracał uwagę na wartości moralne, jakie przyświecały polskiej opozycji oraz wielką, nie podlegającą dyskusji rolę Lecha

Laureaci Orłów:

Na liście dotychczasowych 28 laureatów znajdują się nazwiska m.in.:

- liderów przemian demokratycznych w Polsce: Jacka Kuronia, Adama Michnika, Karola Modzelewskiego, Tadeusza Mazowieckiego, Bronisława Geremka;
- prezydentów RP Lecha Wałęsy i Aleksandra Kwaśniewskiego, Ukrainy Wiktora Juszczeni i Izraela Szimona Peresa;
- hierarchów: kardynała Stanisława Dziwisza, arcybiskupa Alfonsa Nossola, biskupa Pieronka;
- legendarnego dowódcy zrywu w getcie warszawskim Marka Edelmana;
- burmistrza Jedwabnego Krzysztofa Godlewskiego i rabina z tego miasteczka Jacoba Bakera;
- wielkiej pisarki Oriany Fallaci; noblisty Elie Wiesela, lidera Ligi Przeciw Zniesławianiu (ADL) Abrahama Foxmana;
- profesorów Feliksa Tycha i Richarda Pipesa;
- „Tygodnika Powszechnego”, Instytutu Hoovera, waszyngtońskiego Muzeum Holocaustu.



Tegoroczni laureaci nagród: prof. Karol Modzelewski, Lech Wałęsa i twórcy filmu „Pokłosie”

Wałęsy w czasach Solidarności. Wspominał także swoje wielokrotne spotkania i dyskusje z Janem Karskim oraz wsparcie profesora, jakie napływało dla polskich przemian z Waszyngtonu.

W laudacji filmu „Pokłosie”, nagrodzonego za „odwagę mówienia NIE antysemityzmowi”, przewodniczący wykonawczy Towarzystwa Jana Karskiego rotarianin Waldemar Piasecki zauważył, że jest to film nie tylko mądry i potrzebny, ale po ludzku dobry, bo niosący jasne przesłanie przeciwko ludzkiej nienawiści dla „innych”. Dodał, że Jan Karski za takim werdyktem

nagrodowym głosowałby bez chwili wahania. Warto zauważyć, że Waldemar Piasecki był przy narodzinach idei nagrody i na prośbę Jana Karskiego organizował jej funkcjonowanie.

Dziękując za nagrodę, producent filmu Dariusz Jabłoński mówił, że czuje się zaszczycony. Wspominając spotkanie z Janem Karskim zaznaczył, że duchowo patronował on walce o możliwość zrobienia takiego filmu, mimo wielkich trudności. Producentowi towarzyszyła na scenie ekipa realizacyjna „Pokłosia” z aktorami Danutą Szaflarską i Ireneuszem Czopem oraz

współproducentkami Violetta Kamińską i Izabelą Wójcik. Rabin Michael Schudrich, rozmawiając po ceremonii z laureatami, podkreślał, że od początku Nagrody Orła Jana Karskiego jest jej pasjonatem oraz jest pełen uznania dla trafności i symboliki wszystkich dotychczasowych werdyktów nagrodowych.

Ceremonię z inicjatywy Andrzeja Ludka uświetnił recital znakomitej piosenkarki Doroty Osieńskiej, która wykonała amerykańskie klasyki filmowe i musicalowe, ulubione Jana Karskiego.

Karski, obywatel świata

Z **Wiesławą Kozielską-Trzaską**, bratanicą i córką chrzestną bohatera, rozmawia Waldemar Piasecki

Jest Pani najbliższym żyjącym członkiem rodziny Jana Karskiego. Od kiedy miała Pani świadomość istnienia stryja, Pani ojca chrzestnego, Jana Kozielskiego-Karskiego?

Jan Romuald Kozielski urodził się 24 czerwca 1914 roku*, w dzień Świętego Jana Chrzyciela, na którego cześć otrzymał imię. Był młodszym o osiem lat bratem mego ojca Stefana. Stefan jako kilkunastolatek opuścił dom rodzinny, dotarł na Wybrzeże i został marynarzem. Tam, w 1934 roku, urodziłam i rok później zostałam ochrzczona, trzymana na rękach przez stryja Jana. Był moim Chrzycielem. O jego istnieniu wiedziałam od zawsze.

Czy w rodzinie mówiło się o tym, że jest to ten słynny emisariusz Polski Podziemnej?

Po wojnie oczywiście mówiło się o Janie, który pozostał w Ameryce, ale niewiele. Po prostu brakowało dokładniejszej wiedzy na temat jego działalności. Wiadomo, jakie to były czasy. Potem, kiedy dotarła do nas amerykańska książka „Story of a Secret State”, stało się jasne, że to Jan jest tym legendarnym emisariuszem. Nie wiedzieliśmy, jak można z nim nawiązać kontakt, poza tym to były czasy, kiedy takie związki na pewno bezpieczne nie były.

Kiedy spotkała Pani swego ojca chrzestnego pierwszy raz po wojnie?

Dopiero przy okazji wręczenia mu doktoratu honoris causa na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie latem 1995 roku. Rano około szóstej zeszłam do hotelowej restauracji napić się kawy i zastałam tam tylko jednego gościa, w którym dostrzegłam podobieństwo do mojego ojca. Podeszłam i spytałam, czy mam przyjemność z profesorem Karskim. Wstał, tłumacząc, że nie może rozmawiać z kobietą, siedząc. Po moim przed-

stawieniu się uściskał mnie serdecznie. Był bardzo wzruszony, ucieszył się. Na rozmowę nie było więcej czasu, ponieważ organizatorzy zabrali stryja na uroczystość. Wieczorem tego dnia przed moim wyjazdem do Gdańska mieliśmy parę chwil, by zamienić kilka słów o rodzinie. Oboje byliśmy bardzo wzruszeni. Oczywiście od tego czasu pozostawaliśmy w kontakcie korespondencyjnym. Spotykaliśmy się osobiście podczas następnych wizyt w Polsce: kiedy odbierał doktorat honorowy Uniwersytetu Łódzkiego, kiedy otwierano w Muzeum Historii Miasta Łodzi Gabinet Jana Karskiego, na Zamku Królewskim w Warszawie, podczas promocji jego książki „Tajne państwo”. Oczywiście śledziliśmy wszystko, co się o nim ukazywało w mediach, w tym świetny film dokumentalny „Moja misja”.

Co zuliście, kiedy prezydent Lech Wałęsa uhonorował go Orderem Orła Białego?

To była wielka chwila i wielka duma. Prezydent wręczał stryjowi odznaczenie dokładnie w 50. rocznicę zwycięstwa nad Hitlerem. Czułam dumę, mogąc wręczać panu prezydentowi Lechowi Wałęsie Nagrodę Orła Jana Karskiego latem tego roku w Królewskich Łazienkach. Mam nadzieję, że mój stryj uśmiechał się wtedy z nieba.

Czy określanie go jako „bohatera Polski” uważa Pani za trafne?

Nie! Jan Karski nie jest własnością Polski bardziej niż własnością Stanów Zjednoczonych czy Izraela. Tego pędu do zawładnięcia go na polską wyłączność nie pojmuję. Uważam to za akcję okazjonalną i koniunkturalną.

Czyj więc jest?

Jan Karski jest własnością całego świata, a Jan Kozielski, jak brzmi jego nazwisko rodowe, jest własnością naszej rodziny.



Fot. archiwum rodziny Kozielskich

Wiesława Kozielska-Trzaska z książką „Story of a Secret State” z dedykacją od swojego ojca chrzestnego, Jana Karskiego

Dlaczego Polska tak bardzo chce go „mieć” akurat teraz?

Pewnie dlatego, że zbliża się setna rocznica jego urodzin i można używać go do jakichś celów marketingu politycznego, np. pokazywania jego postawy, apelowania o ratunek dla Żydów jako typowej i powszechnej na terenach okupowanej Polski. Napisał do mnie w liście wiceminister spraw zagranicznych Jerzy Pomianowski, że ta akcja ma niejako być wyrzutem sumienia dla Amerykanów, że Karskiego wcześniej nie „odkryli”. To jakiś absurd! Przecież to nie kto inny, jak amerykański noblista Elie Wiesel, ikona Holocaustu, wydobyl profesora z mroku zapomnienia, gdy ten postanowił poświęcić się tylko pracy naukowej w jezuickim Georgetown University w Waszyngtonie, żeby po prostu... zapomnieć. To w Ameryce otrzymywał doktoraty honorowe uczelni, to tam honorowały go kolejne stany. To prezydent USA wysyłał go jako swego reprezentanta do... Polski na obchody

rocznicy powstania w getcie warszawskim. To Izrael uczynił go Sprawiedliwym Wśród Narodów Świata, a osobiście przyjmował prezydent. To wszystko działa się na długo przed aktualnym „przebudzeniem” w Polsce i „misją” objaśniania świata, kim był Karski. Na ten pociąg Polska już się spóźniła.

Czy zgadza się Pani z określeniem „niedokończona misja” dla wojennego dzieła Jana Karskiego? Pod tą nazwą powstał podobno jakiś program edukacyjny...

To jakiś absurd. Swoją misję Jan Karski wypełnił od A do Z. On zrobił wszystko, co mógł, a nawet więcej. Jego misja była kompletna i zakończona. To z jego dramatycznym raportem i apelem nic lub prawie nic nie zrobiono. Przy całej świadomości różnicy i skali to tak jakby ktoś chciał dowodzić, że misja Chrystusa była niedokończona.

Jak dowiedziała się Pani o wyróżnieniu Jana Karskiego amerykańskim Prezydenckim Medalem Wolności?

Na jakieś trzy-cztery dni przed ceremonią wręczenia orderu w porannych wiadomościach TVN24 redaktor Kuźniar z przejęciem zakomunikował, że trwają poszukiwania osoby, która może odebrać amerykański Medal

Wolności dla Jana Karskiego, bo... nie pozostawił on po sobie żadnej rodziny i krewnych. Byłam wstrząśnięta. Kiedy doszłam do siebie, zatelefonowałam do szefa zespołu wydawców, redaktora Grzegorza Miecugowa. Sprawa stała się publiczna.

Naprawdę nikt nie zwracał się do Waszej rodziny, aby oficjalnie powiadomić o amerykańskim odznaczeniu? Może MSZ nie było świadome Waszego istnienia?

Rok przed przyznaniem medalu, w Muzeum Miasta Łodzi, gdzie znajduje się stała ekspozycja Gabinet Jana Karskiego, zjawiła się przedstawicielka polonijnej organizacji współpracującej z MSZ i zajmującej się utrwalaniem pamięci o Janie Karskim. Osoba ta otrzymała nazwiska, adresy i telefony żyjącej w Polsce jego rodziny. Uznano to za nieważne i w roli najbliższych, którzy mogliby przyjmować order, obsadzono kogoś innego.

Co Pani wtedy zrobiła?

Napisałam do prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, protestując przeciwko takim poczynaniom polskiego MSZ oraz wyraziłam wolę rodziny, by odznaczenie zostało zwrócone wszystkim Polakom i trafiło do Łodzi, miasta dumnej młodości Jana Karskiego. Otrzymałam zaproszenie

do Pałacu Prezydenckiego, gdzie rozmawiałam z prezydentem oraz z Radosławem Sikorskim. Zapewniał on, że MSZ nie wiedziało o naszym istnieniu, że oczywiście rodzina ma prawo decydować o medalu i że trafi on tam, gdzie rodzina sobie życzy, czyli do gabinetu w łódzkim muzeum, do którego Jan Karski za życia przekazał najcenniejsze memorabilia, w tym Order Orła Białego.

Medal Wolności dołączył tam dopiero 13 lipca br. w rocznicę śmierci Jana Karskiego. Co się z nim działo?

Wbrew wiedzy rodziny, bez naszej zgody i przyzwolenia odznaczenie było obwożone po jakichś wystawach w Ameryce. Dopiero po kolejnym liście do prezydenta RP wróciło do Polski. Odwieziono je do Łodzi. Trzeba było ponad roku, aby mogli go wreszcie oglądać Polacy i tam, gdzie stryj by tego sobie życzył... Amerykanom naprawdę nie trzeba udowadniać, że Karski jest wielki, bo ma medal od Obamy.

* Data urodzin została mylnie zapisana w księgach parafialnych jako 24 kwietnia 1914 r. Okoliczności omyłki Jan Karski wielokrotnie wyjaśniał. Sam w dokumentach podawał datę prawdziwą. Na jeden z takich własnoręcznych zapisków natrafili w archiwach lwowskich nasi koledzy z RC Lwów.

Fot. Waldemar Piasecki



Związki Jana Karskiego z Rotary

Ruchem rotariańskim młody Jan Koziellewski interesował się już od lat 30. Spotykał się z pionierami Rotary w Polsce, Tytusem Zbyszewskim i Kazimierzem Zienkiewiczem. Ta otwartość to o tyle ciekawy rys jego osobowości, że jako uczeń należał do Sodalicii Mariańskiej, a przedwojenny Kościół miał niechętny stosunek do Rotary.

W czasie wojny, już jako Jan Karski, utrzymywał w Londynie bliskie kontakty z Kazimierzem Zienkiewiczem, twórcą międzynarodowej placówki rotariańskiej grupującej członków ruchu z państw okupowanych przez Hitlera. Z inicjatywy Zienkiewicza spotykał się z brytyjskimi klubami Rotary, raportując o zbrodni Holocaustu dokonywanej na narodzie żydowskim oraz sytuacji okupowanej Polski i fenomenie Państwa Podziemnego.

Jesienią 1944 r. w USA ukazała się książka Karskiego "Story of a Secret State" stając się bestsellerem. Autor odbywał liczne spotkania w całych Stanach Zjednoczonych, w tym co najmniej 50 z nich organizowało Rotary. W późniejszych latach Karski nie tail sympatii do Rotary, pozostając w bliskich związkach z ruchem rotariańskim. W roku 1995 otrzymał honorowe członkostwo klubu w Kazimierzu Dolnym. Od 2000 r. w Kazimierzu znajduje się poświęcona mu tablica ufundowana przez polskich rotarian.



Fot. archiwum rodziny Koziellewskich

W maju 2012 r. Barack Obama pośmiertnie uhonorował Jana Karskiego Prezydenckim Medalem Wolności (Presidential Medal of Freedom). Medal ten, ustanowiony przez Johna F. Kennedy'ego w 1963 r., jest najwyższym odznaczeniem cywilnym w USA przyznawanym za znaczące dokonania w dziedzinie m.in. bezpieczeństwa, pokoju światowego i kultury.

RC SIMFEROPOL TAVRICA ROTARY W KSIĘDZE GUINNESSA

Rotarianin z Symferopola, Siergiej Najdicz, zrealizował oryginalny pomysł na promocję Rotary. Przez 72 godziny i 32 minuty pływał na desce windsurfingowej, na której żaglu widniało hasło End Polio Now. Dzięki transmisji wydarzenia miliony widzów dowiedziały się o Rotary i o kampanii likwidacji polio, a wyczyn trafił do księgi Guinnessa.

Najdicz utrzymywał się na wodzie przez trzy godziny, następnie na 15 minut schodził na brzeg – cykl ten trwał przez ponad trzy doby, w dzień i w nocy. Działo się to od 19 do 22 czerwca na małym akwenu w Parku Gagarina w Symferopolu.

Siergiej Najdicz ma na swoim koncie wiele rozmaitych rekordów windsurfingowych – poczynając od 1984 r., kiedy ustanowił rekord Związku Radzieckiego, płynąc po obwodzie morza Azowskiego przez 852 km. Ustanowił również poprzedni rekord Guinnessa w najdłuższym utrzymywaniu się na desce – w tym roku pobił go o godzinę.

Sponsorami wydarzenia były szkoła surfingowa Dult i RC Simferopol Tavrca.

Dmitro Mosienko



Siergiej Najdicz przez ponad 72 pływał na desce windsurfingowej, na jej żaglu widniało hasło End Polio Now

RC KHARKIV MULTINATIONAL CZARTER WIELOKULTUROWEGO KLUBU

Charków to miasto wielokulturowe. Obwód charkowski jest siedzibą największej diaspory wietnamskiej i ormiańskiej, ale lista mniejszości narodowych w regionie liczy sobie kilkadziesiąt pozycji. Dlatego charakterystyczną cechą nowego klubu w Charkowie jest jego wielojęzyczność. Angielski, niemiecki, rosyjski, ukraiński, francuski, włoski – takie

języki słyszy się na spotkaniach klubu. Uroczystości czarterowe trwały od 19 do 21 kwietnia. Przyjechali na nie przedstawiciele 23 klubów Rotary i Rotaract z wielu krajów. Nie zabrakło również gości specjalnych: konsula generalnego Federacji Rosyjskiej w Charkowie, konsula generalnego RP oraz zastępcy burmistrza Charkowa.

Wydarzenie uświetnił finał konkursu dla dzieci *Find Your Way*, który odbył się na głównej scenie Akademickiego Teatru Opery i Baletu w Charkowie, ale gwóździem programu był bal w modnym hotelu Kharkiv Palace. Dochód z niego wspierze projekt klubu mający na celu pomoc chłopcom sierotom.

Olga Zmiewska



RC KIEV SOPHIA SIÓDMY KLUB ROTARY W KIJOWIE

13 kwietnia odbyły się uroczystości czarterowe nowego klubu Kiev Sophia. 75 gości wydarzenia spotkało się w muzeum im. Iwana Gonczara. Jak zwykle nowy klub otrzymał niezliczoną ilość pozdrowień, prezentów i życzeń od rotariańskich przyjaciół. Imprezę uświetnił m.in. występ finalisty ukraińskiej edycji *Mam Talent*, jednak głównym wydarzeniem była aukcja charytatywna, z której dochód przeznaczony zostanie na udekorowanie ścian dziecięcego szpitala chorób zakaźnych. Już wystartował konkurs dla młodych plastyków, prace laureatów będą cieszyć małych pacjentów. (red.)



Gośćmi czarteru byli m.in. gubernator Lesław Morawski oraz gubernator nominat Aleksiej Kożenkin

RC UZGHOROD SKALA PARK ROTARY

Teraz park w Użgorodzie nosi nazwę Parku Rotary. Każdego, kto do niego wchodzi, informuje o tym napis na drewnianej bramie. Decyzja o postawieniu bramy została podjęta w kwietniu podczas posiedzenia rady miasta. Ufundował ją klub Użgorod Skala. (red.)



RC CHERNIVTSI SPONSORUJĄ NIEZWYKŁY WYŚCIG



Rotarianie – sponsorzy Roborace

Trzecia edycja międzynarodowego wyścigu... robotów odbyła się w Czerniowcach na Ukrainie. Wzięło w nim udział 18 zespołów z Tarnopola, Lwowa, Iwano-Frankowska, Czerniowców, Kijowia oraz Mińska i Brześcia (Białoruś). Sponsorem wydarzenia o nazwie Roborace był klub z Czerniowców, a inicjatorem akcji past prezydent klubu Jurij Czałapczij, twórca jednej z najbardziej znanych na Ukrainie firm tworzących oprogramowanie.

Na czym polega Roborace? Uczestniczące w wyścigu drużyny składają się z dwóch lub więcej osób, z których jedna jest kapitanem. Każdy zespół przygotowuje robota, opartego na samodzielnie skonstruowanym lub zmodyfikowanym podwoziu. Maszyny są wyposażone w system zasilania oraz „inteligencję” kontrolującą jej ruch: rozpoznawanie trasy, dobór optymalnej prędkości i umiejętność omijania przeszkód. Zwyciężyła drużyna z Iwano-Frankowska.

Ludmiła Czeredaryk



ODSZEDŁ MICHAŁ CHOJNACKI

18 lipca 2013 r. zmarł jeden z założycieli RC Wolsztyn, były prezydent klubu. Zamieszczamy treść pożegnania, które w imieniu własnym i RC Wolsztyn wygłosił Ryszard Strąk.

Michale! Przyjacielu!

Bóg wezwał Ciebie nagle i niespodziewanie, niezbadane są bowiem jego wyroki. Odchodząc, osierociłeś żonę i trójkę dorosłych dzieci. Liczne grono Twoich przyjaciół pograżyło się w smutku. Przybyli tutaj, aby Cię pożegnać.

Od wczesnej młodości Michała pociągał sport. Wolsztyńskie liceum zamienił na poznańskie, aby trenować i grać w koszykówkę w pierwszoligowym Lechu Poznań u boku starszego brata i innych znakomitości ówczesnej polskiej koszykówki. Po studiach w Wyższej Szkole Rolniczej wraca do Wolsztyna z żoną, uroczą poznanianką. Po krótkim okresie pracy w wolsztyńskiej mleczarni rozpoczął w domu rodziców własną usługową działalność gospodarczą. Nieco później otworzył sklep, zostając kupcem. W latach 1991–1995 Michał wraz z grupą przyjaciół podejmuje działania, które doprowadzą do powstania w Wolsztynie klubu Rotary, członka międzynarodowej organizacji, której naczelnym hasłem jest „uczynność innym ponad korzyść własną”.

W latach 1997–1998 pełnił obowiązki prezidenta Rotary Clubu. Wszystkie dokonania klubu są także jego dokonaniem. Za swoją działalność został odznaczony medalem Paul Harris Fellow.

Dla mnie osobiście Michał był wzorem obywatela. Czynnie uczestniczył w demokracji. Zabierał głos w sprawach istotnych dla naszej organizacji. Był uczciwy i miał odwagę cywilną. Przewodząc organizację wolsztyńskich kupców, walczył o ich interesy. Michał kochał swoje miasto, cieszył go każdy nowy dom, zadbane skwer czy nowo powstała firma. Był dumny ze swoich dzieci.

Tak było do późnego popołudnia 18 lipca 2013 r., kiedy Michał nagle odszedł.

Żegnamy Cię na zawsze! Spoczywaj w pokoju! Pozostaniesz w naszych sercach.

RC KARPACZ KARKONOSZE EDUKACYJNA NAGRODA IM. DR BOGDANA SZUMOWSKIEGO

Taką to nagrodę ustanowił nasz klub dla pamięci i dla uznania, jakie mamy dla śp. Bogusia – jako człowieka dużego kalibru i to nie dlatego, że był słusznej postury, lecz dlatego, że zrobił wiele dobrych rzeczy.

Kilka miesięcy po śmierci Bogusia członkiem naszego klubu została Elżbieta, jego żona. Ela też zajęła się z całego serca tą sprawą i jej sukcesem jest wypracowanie formuły naszej nagrody.

Nagroda jest wymyślona i przeznaczona dla dzieci, które kończą gimnazjum i kontynuują naukę w liceum. W związku z tym, że śp. Boguś był doktorem nauk leśnych, preferujemy dzieci zainteresowane naukami przyrodniczymi, mające dobre wyniki w nauce oraz wykazujące się aktywnością w życiu szkoły. Z założenia mają to być dzieci ze środowisk wiejskich i niezamożnych rodzin.

W uzgodnieniu ze szkołą i rodzicami oraz oczywiście samymi dziećmi wysyłamy je do Warszawy w celu kontynuowania nauki w wybranym liceum, finansując tam ich utrzymanie przez okres trzech lat.

Dajemy zatem dzieciom szansę, wędkę na inny start życiowy. Czy z tego skorzystają? Wszystko leży w ich rękach. Będziemy oczywiście monitorować ich osiągnięcia w nauce, ale uczyć się będą musiały same. Projekt ten realizujemy przy pomocy dolnośląskich nadleśnictw i prywatnych sponsorów. Swoją pomoc zadeklarowały także dwa kluby rotariańskie: RC Jelenia Góra i RC Warszawa Żoliborz. Z radością też przyjmujemy do współpracy inne kluby.

W tym roku wytypowane zostały dwie dziewczynki, z Mysłakowic i z Janowic Wielkich. Obie dostały się do wybranych liceów i w sierpniu wyjadą na obóz integracyjny organizowany przez szkołę. Życzymy im dużo szczęścia.

Adam Nowaczyński



Boguś Szumowski, nasz klubowy kolega, zmarł w ubiegłym roku. Nagroda jego imienia to nasz hold jego pamięci

RC SŁUPSK DRUGA PERŁA REGIONU

Tytuł Perły Regionu klub postanowił nadawać przedsięwzięciom i instytucjom promującym region słupski. Pierwszy raz uhonorowano nim w 2009 r. Zamek Książąt Pomorskich w Słupsku i Mieczysława Jaroszewicza – dyrektora mieszczącego się w zamku muzeum. Wyróżnienie przyznawane jest przez kapitułę w osobach aktualnie urzędującego prezydenta, poprzedniego prezydenta, prezydenta elekta oraz mistrza ceremonii.

– Teraz tytuł Perły Regionu nadaliśmy Dolinie Charlotty i jej menedżerowi Mirosławowi Wawrowskiemu – mówi Krzysztof Banach, prezydent RC Słupsk. – Wyróżniliśmy instytucję krzewiącą kulturę na terenie Pomorza. Działającą dla społeczeństwa lokalnego oraz promującą region słupski w kraju i na świecie. Dolina Charlotty to niepowtarzalne, urokliwe miejsce, a organizowane w niej od kilku lat Festiwale Legend Rocka sprawiają, że przyjeżdżają do nas ludzie z całej Polski. (red.)



Mirosław Wawrowski, menedżer Doliny Charlotty, dziękuje rotarianom za wyróżnienie

RC JELENIA GÓRA ROTARY DODA CI SKRZYDEŁ!

10 lipca członkowie RC Jelenia Góra spotkali się na jeleniogórskim lotnisku. Oprowadzał nas po nim zaskakująco dobrze zorientowany w tematyce młody pionier i as lotnictwa o imieniu Tomasz, prawdziwy aerofan. Zdziwił nas zarówno zasobem wiedzy, jak i zdolnościami przewodnickimi. Zapoznał naszą grupę z zasadami obowiązującymi lotników i techniką pilotażu. Przedstawił także flotę samolotów szkoleniowych stacjonującą na obiekcie: liczne szybowce o swoich imionach Kubuś, Ogórek albo Małeństwo oraz awionetki, m.in. Wilgę. Oprócz samolotów szkoleniowych na terenie lotniska znajdowały się nietolne już eksponaty muzealne, takie jak np. transportowiec Antonow (An-2). Część z nich zajmowała miejsce wzdłuż pasa startowego, godnie prezentując dawną świetność.

Przewodnik przechodził z nami z jednego hangaru do drugiego i cierpliwie tłumaczył budowę poszczególnych modeli szybowców i samolotów, wyjaśniał, do czego służy każdy drażek, co oznaczają pojawiające się na monitorach komunikaty i światełka na pulpicie sterowniczym. Tak nas zaciekawił swoimi opo-



wieściami, że propozycja naszego klubowego kolegi, Jensa Krögera, aby polatać jego Wilgą, natychmiast spotkała się z entuzjastyczną aprobatą. Grupa chętnych poleciała w krótką podróż w przestworza. Pozostali amatorzy lotnictwa zadowolili się zdjęciem przy maszynie i możliwością podziwiania startów, lądowań samolotów oraz śledzeniem samolotów kołujących na niebie. Pogoda była fantastyczna, więc postanowiliśmy wy-

kończyć spotkanie piknikiem. Sielsko, słonecznie, niebiańsko.

Spotkanie na lotnisku zorganizował Jens Kröger. Serdecznie dziękujemy mu za możliwość nieodpłatnego polatania, zapewnienie profesjonalnej obsługi przewodnickiej i umożliwienie wstępu do hangarów nieudostępnionych do ogólnego zwiedzania. Do następnego spotkania.

Wiktor Marconi

RC SZCZECIN CENTER DZIĘKI ZABAWIE KUPILI KARDIOMONITORY

7 czerwca szczeciński hotel Park gościł doroczną imprezę charytatywną organizowaną przez RC Szczecin Center. Jej celem była pomoc dzieciom z Wydziału Hematologii i Onkologii Dziecięcej Szpitala św. Mikołaja w Szczecinie. Przy pięknej pogodzie, muzyce na żywo i winie, we wspaniałej atmosferze udało się zebrać środki na zakup kardiomonitorów. Było to możliwe dzięki hojności 170 gości imprezy – sponsorów i rotarian ze Świnoujścia, Kołobrzegu, Gdańska i Hamburga. Czeki na okazałe sumy przekazały zaprzyjaźnione kluby Hamburg Haake oraz RC Szczecin.

Julia Maj



Coroczna impreza charytatywna klubu odbyła się przy pięknej pogodzie, muzyce na żywo i winie

RC GDYNIA ORŁOWO SZCZYTNI I SMACZNIE

Klub zainaugurował nowy cykl imprez: cokwartalne, kameralne, tematyczne wieczory kolacyjne. Ponieważ czerwiec to czas barw i smaków lata, więc w podróż zatytułowaną „Włoskie lato na talerzu”, okraszona gawędą kulinarną, zabrała gości klubu Claudia Filippi-Chodorowska – znawczyni Włoch oraz tajników włoskiej kuchni, członkini zrzeszenia włoskich restauratorów na świecie „Ciao Italia” w Rzymie, obecnie prowadząca wykłady w Akademii Kulinarnej Fumenti w Gdańsku. Dania przyrządzał szef kuchni hotelu Kuracyjnego Sebastian Wilczewski.

Na początek lata Claudia wybrała: sałatkę z rukoli i rozszponki z truskawkami i mozzarellą, nicejskie fusilli, plastry łososa z pieca z małą zapiekanką z cukinii, a na deser lekko wytrawny sorbet cytrynowy z odrobiną wódki i zielonym pieprzem.

Tak więc cel spotkania – zbiórka funduszy na wyjazd letni dzieci ze świetlicy socjoterapeutycznej – był szczytny, a sposób jego realizacji smaczny. Goście jeszcze przed rozstaniem wyrazili chęć uczestniczenia w kolejnym spotkaniu, na przełomie września i października. (red.)

RC KOSZALIN SPEŁNIONA OBIETNICA

Dokładnie rok temu w „Rotarianinie” ukazała się poparta zdjęciami notatka pokazująca moment wmurowania kamienia węgielnego pod budowę Hospicjum Opiekuńczo-Leczniczego w Wandzinie, w ośrodku prowadzonym przez Stowarzyszenie Solidarni PLUS. Ośrodek ten jest od lat aktywnie wspierany przez RC Koszalin i RC Prezlau z Niemiec, a jego główną działalnością jest pomoc i leczenie ludzi z różnymi poważnymi uzależnieniami, w tym chorych na AIDS.

Wracając ze spotkania w Mielnie, wspólnie z Romualdem Wanowiczem z RC Koszalin odwiedziliśmy Wandzin, aby zobaczyć zaawansowanie realizacji podjętego rok temu przedsięwzięcia. Jest dobrze.

Obiekt, co widać na zdjęciach, jest na etapie montowania wszystkich instalacji. Jak zwykle przydałoby się wsparcie przy wyposażaniu poszczególnych sal i gabinetów. Zainteresowanych proszę o kontakt pod adresem: ekoszkolazycia@poczta.onet.pl

Tadeusz Płuziński

W budynku hospicjum trwa montowanie instalacji



RC WOLSZTYN Z WIZYTĄ W KARPACZU

Od 5 do 7 lipca, na zaproszenie naszych zamiejscowych członków Jarka Pola i Witka Tyrakowskiego, połową klubu gościliśmy w Karpaczu na specjalnym spotkaniu wyjazdowym. Po serdecznym powitaniu z Jarkiem i jego żoną Alą oraz zakwaterowaniu w hotelu Karkonosze, udaliśmy się do Witka i jego żony Agnieszki na przepyszną zupkę rybną, wspaniałego pstrąga, ognisko, śpiewy i tańce. Wieczór był cudowny.

Następnego dnia po śniadaniu odwiedziliśmy naszego przyjaciela Bogdana Szumowskiego w jego ostatniej kwaterze w Bukowcu, składając kwiaty i zapalając znicz. Czas wolny spędzaliśmy, jak kto chciał. O 18.30 w restauracji hotelu Karkonosze Piotr poprowadził swoje pierwsze zebranie, co prawda nadzwyczajne, a nie statutowe, jako nasz prezydent na kadencję 2013–2014. Podczas zebrania nasi koledzy z Karpacza mianowali Piotra „góralem nizinym”, czego mu pozostali szczerze zazdrościli.



Około godziny 20. rozpoczęliśmy w Chacie Karkonoskiej rotariańską biesiadę – palce lizać. Smakołyków co niemiara, z płonącym udźcem włącznie, a do tego muzyka, no i oczywiście tańce. Dziękujemy ślicznie.

Krzysztof Piotrowski

RC WOLSZTYN ROTARIAN SPOUSE/PARTNER AWARD

Nagroda prezydenta Rotary International dla partnera/partnerki rotarianina w czynnej służbie jest w Wolsztynie! Na przełomie roku gubernator Lesław Morawski zwrócił się do naszego klubu o wytypowanie kandydata/kandydatki, żony/męża/partnera rotarianina w czynnej służbie rotariańskiej. W zasadzie bez zbędnej dyskusji wybraliśmy Danusię Karwatkę, której szczęśliwym mężem jest nasz kolega klubowy Tadeusz. Danusia jest z nami od zawsze. Nasz wybór uzasadniliśmy: jej uśmiechem, dobrymi radami, zwłaszcza przy organizacji naszych balów, olbrzymim wkładem pracy przy organizacji I ISR-u i znakomitą kuchnią (Danusia karmi nas podczas klubowych imprez i cotygodniowych zebrań).

Uznając nasze argumenty, prezydent RI Sakuji Tanaka przyznał właśnie Danusi, jako pierwszej w naszym dystrykcie, a podobno i w Europie, zaszczytną nagrodę Rotarian Spouse/Partner Award.

Nasze panie, w zasadzie od początku istnienia RC Wolsztyn, czynnie włączają

się w działalność klubu, tworząc z czasem swoisty „gabinet cieni” spotykający się systematycznie w wieczory czwartkowe. Zawsze mogliśmy i nadal możemy liczyć na ich wsparcie, rady i pomoc. Bez wątplenia taka sytuacja znacząco wpływa na integrację klubu i zapewne jest też powodem stabilności członkowskiej. Laureatka Danusia czynnie uczestniczy w tych damskich spotkaniach i jest ich duszą.

2 lipca odbyła się uroczystość przekazania przez Krzysia Małuszka insygniów służby prezydenckiej Piotrowi Orzechowskiemu. Jak zwykle gościł nas Dom Restauracyjny Europa, którego właścicielami są właśnie Danusia i Tadeusz. Lesław Morawski w imieniu ustępującego prezydenta RI Sakuji Tanaki przy aplauzie całej sali wręczył Danusi nagrodę. Laureatka, wzruszona i wyraźnie zaskoczona, podziękowała za wyróżnienie, oświadczając, iż nagrodą tą dzieli się ze wszystkimi naszymi żonami. Pięknie Danusiu, serdecznie gratulujemy.

Krzysztof Piotrowski



Nagrodę wręczył Danusi gubernator Lesław Morawski

Fot. Magdalena Antoniewicz

RC ZAMOŚĆ SZCZEPIONIA PRZECIWKO HPV

Zamojski klub zakończył program szczepień przeciwko wirusowi HPV. Akcja trwała od października 2012 r., była prowadzona wspólnie z samorządami gmin Krasnobród i Skierbieszów, dzięki niej zaszczepiono 115 dziewczynek.

7 czerwca w salach hotelu Artis odbyło się spotkanie, podczas którego zarząd klubu wraz z przedstawicielami samorządów (wiceburmistrzem Krasnobrodu Stanisławem Jędrusią oraz przewodniczącym rady gminy Skierbieszów Zbigniewem Boiskim) złożyli podziękowania sponsorom i osobom, które pomogły w przeprowadzeniu szczepień.

Wręczając statuetki i listy dziękczynne, prezydent RC Zamość podkreślał prezentowaną przez zamojskich przed-



Fot. Radosław Świerczyński

Henryk Gajewski – członek RC Zamość i prezes firmy Insbud, która sponsorowała akcję oraz past prezydent Mirosław Piwkowski

siębiorców gotowość wspomagania potrzebujących i uczestnictwa w szlachetnych inicjatywach. Z uznaniem o akcji wypowiedzieli się samorządowcy, a także Jan Świć – prezes Unii Szeffów Firm Zamojszczyzny, reprezentujący na spotka-

Co to jest HPV?

To skrót od Human papilloma virus, łacińskiej nazwy wirusa brodawczaka ludzkiego. Różne odmiany HPV są bardzo rozpowszechnione, niektóre z nich mogą powodować raka szyjki macicy. W Polsce rutynowe szczepienia nastolatków w wieku 11–12 lat przeciw HPV rekomenduje m.in. Polskie Towarzystwo Ginekologiczne.

niu środowisko biznesowe. Wielu z obecnych zadeklarowało gotowość wzięcia udziału w kolejnych przedsięwzięciach charytatywnych organizowanych przez zamojskich rotarian.

Sylwester Borkowski

RC GRUDZIĄDZ PIKNIK W CZARCIM MŁYNIE

W niedzielę 2 czerwca odbył się XV Grudziądzki Piknik Rotariański. Miejscem pikniku zawsze jest karczma Czarcia Młyn i co roku impreza organizowana jest w okolicach 1 czerwca, tak by nawiązywała do obchodów Dnia Dziecka.

Celem pikniku była zbiórka pieniędzy na fundusz stypendialny dla znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej najzdolniejszych absolwentów grudziądzkich szkół średnich. Jak zwykle członkowie klubu przy wsparciu rodzin i znajomych sprzedawali własne wypieki, chleb ze smalcem, kiełbaski z grilla. Grudziądzkie przedszkolaki wystąpiły na letniej scenie Czarciego Młyna, a zwieńczeniem dnia był konkurs, w którym główną nagrodą był rower. Ostatecznie impreza przyczyniła się do powiększenia funduszu stypendialnego o ponad 6 tysięcy zł.

Zbigniew Szymański



Członkowie klubu sprzedawali własne wypieki i kiełbaski z grilla

RC INOWROCŁAW WRĘCZA NAGRODY KULTURY

Jak co roku inowrocławscy rotarianie wyróżnili artystów związanych z miastem. Nagrodę Kultury im. Stanisława Przybyszewskiego przyznano poetce Elżbiecie Nowosielskiej. Laureatka otrzymała list gratulacyjny, natomiast nagroda pieniężna trafiła do ucznia Państwowej Szkoły Muzycznej w Inowrocławiu, kłarnecisty Jana Klimaszewskiego.

Nagrody wręczono 14 czerwca w ośrodku Medical SPA, siedzibie klubu, podczas uroczystości przekazania insygniów prezydenckich. Gośćmi imprezy byli przedstawiciele władz miasta.

Bernard Wyderka



Fot. Bernard Wyderka

Elżbieta Nowosielska, poetka, pedagog, otrzymała od rotarian dyplom gratulacyjny

Mielno Meeting 2013

Co roku w Mielnie organizujemy zakończenie rocznego pobytu w Polsce uczestników długoterminowej wymiany młodzieżowej. Jak to bywa przy pożegnaniach, żal z powodu rozstania przeplatał się z dobrą zabawą.

Tadeusz Płuziński

W spotkaniu wzięło udział 41 młodych ludzi, w tym dwoje, którzy dojechali tawarzystwo, bo brali udział w wymianie w roku poprzednim.

Obowiązkowymi punktami imprezy w Mielnie są turniej bowlingowy, quiz z języka polskiego i talent show. Tradycją jest też krótkie pożegnanie na plaży. Wprowadziliśmy do niego drobną innowację – otóż kto chce, może się przy okazji wykąpać w morzu. Niby drobiazg, ale „robi różnicę”. Od zawsze było tak, że w trakcie pożegnania zbierała się grupka, która wchodziła do wody, a organizatorzy nie bardzo wiedzieli, jak mają na to reagować. Obecnie sprawa jest prosta. Niezobowiązująca kąpiel jest w programie spotkania. Wejście do Bałtyku na początku czerwca wymaga sporej determinacji, chętni jednak zawsze się znajdują.

Innym nowym elementem spotkania w Mielnie była długa, pouczająca rozmowa z uczestnikami wycieczki po Europie organizowanej przez firmę turystyczną Sigma z Kielc, współpracującą od lat z Komitetem Wymiany Młodzieżowej. Trasa wycieczki jest bardzo atrakcyjna i zdecydowana większość uczestników wymiany bierze w niej udział. W trakcie rozmowy usłyszeliśmy kilka ciekawych propozycji, które powinny spowodować, iż w przyszłości impreza ta będzie odbierana jeszcze lepiej.

Wracając do quizu, to jest on przygotowywany coraz ciekawiej. Wielka w tym zasługa Renaty Dunowskiej i Marka Łatko. Również znajomość Polski, naszej historii i literatury chyba stale się poprawia. Faktem jest bo-



wiem, że pierwsza trójka konkursu uzyskała od 80 do 82 punktów na 85 możliwych do zdobycia. Pewnym zaskoczeniem dla organizatorów był również skład laureatów, gdyż byli to sami Latynosi (narodowości na podium to Meksyk na pierwszym i trzecim miejscu, na drugim Kolumbia).

Talent show okazał się w tym roku wyjątkowo spontaniczny i zainspirował organizatorów do bardziej aktywnego włączenia się w proces przygotowania tej części spotkania. Pamiętamy lata, kiedy uczestnicy wymiany przy tej okazji prezentowali wspaniałe, atrakcyjne elementy kultury regionów, z których się wywodzą, co stanowiło niewątpliwą wartość dla pozostałych uczestników.

Nad przebiegiem spotkania w Mielnie czuwał KWM z jego przewodniczącym Krzysztofem Kopycińskim,

a samą imprezę tradycyjnie zorganizował RC Koszalin. Najbardziej widoczni jak zwykle byli Romuald Wanowicz i Piotr Janowski, ale trzeba wspomnieć również o aktywnej postawie dużej grupy rotarian z RC Koszalin na czele z prezydentem Janem Bieleńskim i jego następcą Jupim Podlaszewskim. Miłym akcentem była również obecność rotarian z sąsiedniego RC Kołobrzeg. Bardzo pozytywnie przyjęto niezmiernie udane wejście do grona osób pracujących w programach młodzieżowych małżeństwa Brzezińskich z Łodzi.

Spotkanie Mielno Meeting 2013 podobnie jak w latach poprzednich odbyło się w życzliwym nam Ośrodku LZS w Mielnie, a drobne upominki uczestnicy spotkania otrzymali od urzędu gminy w Mielnie i miasta Koszalin.

Spotkanie młodzieży z trzech krajów

W Gdańsku w dniach 6–10 listopada 2013 r. odbędzie się Polsko-Niemiecki Parlament Młodzieży. Będzie to już czwarte organizowane przez rotarian spotkanie licealistów z Polski, Niemiec i Francji. We wcześniejszych latach młodzi ludzie przyjechali do Lubeki, Szczecina i Berlina. Za każdym razem wydarzenie było ogromnym sukcesem.

Sylwia Chodorowska, RC Sopot

Pomysłodawcą i motorem projektu jest nasz niemiecki kolega z RC Ratzeburg-Altesalzstrasse dr Richard Pyritz – członek honorowy RC Sopot. Organizatorami są kluby: RC Ratzeburg, RC Sopot, RC Gdańsk-Sopot-Gdynia, RC Sopot International, RC Gdynia-Orłowo, RC Gdynia. Patronować Polsko-Niemieckiemu Parlamentowi Młodzieży w Gdańsku będzie prezydent miasta Paweł Adamowicz, natomiast nad całym projektem pieczę sprawują: Cornelia Pieper – minister w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RFN ds. stosunków polsko-niemieckich oraz Władysław Bartoszewski, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i pełnomocnik prezesa rady ministrów ds. dialogu międzynarodowego.

Lekcja demokracji

Głównym obszarem działań będzie organizacja sesji, czyli symulacji parlamentarnych, w których udział brać będą młodzi uczestnicy spotkań. Podzieleni na grupy dyskusyjne prowadzone przez doświadczonych mediatorów omówią tematy z zakresu polityki, nauk społecznych, kultury lub ekonomii. Wyniki pracy zostaną przedstawione podczas sesji parlamentu. W ten sposób młodzież doświadczy procesu demokratycznego podejmowania decyzji, wyrobi sobie zdanie na bieżące tematy i w konsekwencji zwiększy swoją świadomość społeczną i polityczną. Liczący około 150 młodych osób międzynarodowy projekt pod hasłem „Zaczęło się w Gdańsku” będzie sprzyjał przełamaniu stereotypów kultu-

rowych, wzajemnej integracji, wymianie poglądów i doświadczeń. Pozwoli też rówieśnikom z różnych krajów nawiązać kontakty. Tłem tegorocznego wydarzenia będzie Gdańsk, jego architektura oraz wybitne osobowości świadków historii miasta i II wojny światowej. Młodzież pozna tereny dawnej stoczni im. Lenina, przejdzie od Bramy Wyzynnej do Zielonej Bramy, odwiedzi kościół Najświętszej Marii Panny, a także zwiedzi stare miasto.

Lekcja historii

Liczne imprezy towarzyszące dadzą okazję młodym do poznania szczegółów wydarzeń z okresu II wojny światowej. Jedną z takich imprez będzie wycieczka na Westerplatte. Na szczególną uwagę zasługuje wykład, który poprowadzi w Dworze Artusa wieloletnia współpracownica Lecha Wałęsy profesor dr Joanna Muszkowska-Penson. Była więźniarką kobiecego obozu Ravensbrück, teraz przypomni okrucieństwa tamtych czasów. Podczas kilkuletniego pobytu w obozie, gdzie patrzyła na choroby i śmierć, a sama pokonała dur plamisty i żółtaczkę, przysięgła sobie, że jeżeli przeżyje, to zostanie lekarzem. Tak też się stało. Ukończyła Akademię Medyczną w Łodzi i rozpoczęła pracę w Gdańsku. W 1980 r. wraz z personelem Szpitala Wojewódzkiego służyła pomocą medyczną strajkującym w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. W latach 1980–1990 została osobistym lekarzem i tłumaczem Lecha Wałęsy, z którym współpracuje do dziś. O okrucieństwach lat 1939–1945 opowie również

Daniel Logemann – historyk i jednocześnie dyrektor działu naukowego Muzeum II Wojny Światowej. Natomiast z fragmentem historii Gdańska powojennego, czyli wydarzeniami sierpnia 1980 r. (strajków stoczniowych), które przywołuje się za początek procesu obalenia komunizmu w Europie Wschodniej, zaznajomi uczestników parlamentu sam Lech Wałęsa. Basil Kerski, dyrektor Europejskiego Centrum Solidarności, zapozna młodzież z działaniami ECS.

Na szczególną uwagę zasługuje towarzysząca imprezie wystawa prac plastycznych Günтера Grassa, bardzo zasłużonego dla polsko-niemieckiego pojednania laureata Nagrody Nobla w dziedzinie literatury. Grass obdarowany został licznymi talentami, nie tylko jako pisarz, lecz także jako rysownik. Studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Düsseldorfie, a w latach 50. został uczniem rzeźbiarza Karla Hartunga w Akademii Sztuk Pięknych w Berlinie. Prace plastyczne oraz graficzne Grassa przedstawiane były na kilkuset wystawach. Dzięki współpracy z Gdańską Galerią Miejską oraz Galerią Günter Grass House z Lubeki wystawa towarzysząca obradom Polsko-Niemieckiego Parlamentu Młodzieży, która odbędzie się w neorenesansowym budynku siedziby Rady Miasta Gdańska, obejmie około 40 oryginalnych dzieł wykonanych w ciągu niemal trzech dziesięcioleci, przedstawiając tym samym kilka okresów twórczości artysty. Wśród eksponatów znajdują się akwaforty, litografie, akwarele, rzeźby oraz prace plastyczne.

Na uroczystość otwarcia wystawy dzieł Güntera Grassa oraz obrad parlamentu



Dr Richard Pyritz poprosił prezidenta Lecha Wałęsę, by spotkał się z młodzieżą i opowiedział o czasach Solidarności, zmianach w Polsce i ich implikacjach na inne kraje. Od lewej: dr Richard Pyritz, Sylwia Chodorowska – RC Sopot, prof. Joanna Muszkowska Penson, prezydent Lech Wałęsa, Jan Markiewicz – RC Sopot

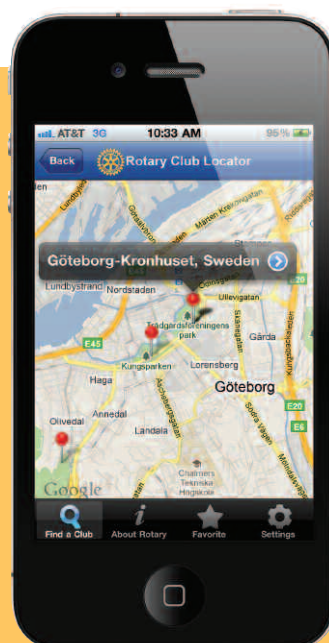
przybędą liczni goście, w tym marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk, prezydent Gdańska Paweł Adamowicz oraz konsul generalny Republiki Niemiec dr Anette Klein. Podczas obrad usłyszymy wykład o Gdańsku prezentowany przez Darię Szymborską, a także zapoznamy się z tematami pro-

blemowymi przygotowanymi podczas warsztatów przez międzynarodowe grupy młodzieży, wspieranymi merytorycznie przez młodych naukowców z Instytutu Historii Uniwersytetu Gdańskiego. Sesje parlamentu poprowadzone będą w języku niemieckim z symultanicznym tłumaczeniem. Uczestnicy sesji poszerzą

swoją wiedzę z zakresu wielu kwestii istotnych dla przyszłości Europy. Międzynarodowy Parlament Młodzieży odbywający się w tym roku w Gdańsku stanie się też okazją do zacieśniania kontaktów między miastami z Polski, Niemiec i Francji, a być może w przyszłości także innych miast europejskich.

ZNAJDŹ KLUB

GDZIEKOLWIEK JESTEŚ



Pobierz darmową aplikację **Club Locator**. W dowolnym miejscu na świecie będziesz mógł odnaleźć najbliższy klub Rotary i pójść na spotkanie.

www.rotary.org/clublocator

W aplikacji nie ma Twojego klubu? Na www.rotary.org/clublocator sprawdź, czy w bazie Rotary International jest poprawny adres Waszego miejsca spotkań. Możesz natychmiast uaktualnić dane w sieci logując się przez Member Access albo wysyłając informację na data@rotary.org.



Chcielibyśmy serdecznie powitać wszystkich w nowym roku rotaractorskim. Wraz z początkiem lipca służbę w dystrykcie 2230 przejął nowy zarząd na czele z DRR Agnieszką Chachiel. Wice DRR zostali: Jarosław Sauczek (Polska), Anastazja Bilousowa (Białoruś), Anatolij Muraszewicz (Ukraina). Skarbnikiem jest Artur Spyrzewski, sekretarzem Ju-

lia Krawiec, a przedstawicielem ERIC w Polsce j-Milos Dragovic, brat ubiegłorocznego przedstawiciela Mikołaja Dragovica.

Mamy nadzieję, że ten rok przyniesie nam mnóstwo nowych projektów, ciekawych spotkań, konferencji i wymian oraz dużo radości z zaplanowanych działań. A zapowiada się naprawdę obiecująco.

Pozdrawiamy
Pełni energii i z pozytywnym nastawieniem
nowi reprezentanci dystryktu

Wizyta Warszawskiego Klubu Rotaract w domu dziecka

Zmęczeni, zamyśleni, kierowaliśmy się w stronę Warszawy. Wracaliśmy z Gostynina, gdzie spędziliśmy cały dzień w zaprzyjaźnionym domu dziecka. Nie był to nasz pierwszy taki wyjazd, ale emocje za każdym razem są ogromne.

Julia Krawiec

Długoletni członkowie klubu dobrze kojarzą wychowanków domu dziecka, choć ci wydawać by się mogło dorastają bardzo szybko. Dzieci też nie pozostają dłużne i gdy tylko podjeżdżamy, zaczynają wykrzykiwać nasze imiona, jakbyśmy się widzieli zupełnie niedawno. Pamiętają i czekają. To dla nas najważniejszy powód, aby wracać do nich częściej.

Od kilku lat staramy się podtrzymać kontakt z dwoma domami dziecka:

właśnie w Gostyninie, a także w Kisielnach. Zimą oba ośrodki zapraszamy na Mikołajki do Warszawy, a w okolicach Wielkanocy lub latem odwiedzamy je.

Mikołajki staramy się organizować zawsze, gdy istnieje taka możliwość i robimy to najlepiej jak potrafimy, a ponieważ jest to niemałe przedsięwzięcie (łącznie przyjeżdża do nas około sto trzydzieścioro dzieci), to wysiłek i koszty są naprawdę duże. Projekt obejmuje jednodniową wycieczkę dzieci do Warsza-





wy, podczas której mogą się one oderwać od codziennej monotonii. W latach 2011 i 2012 zaprosiliśmy je do Fantasy Parku w Sadybie Best Mall. To miejsce, gdzie wychowankowie domu dziecka niezależnie od wieku znajdują dla siebie coś interesującego, a ich przedział wiekowy jest duży – od 4 do 19 roku życia. Przygotowujemy też dla nich prezenty od Świętego Mikołaja.

Kiedy jest już cieplej, to my odwiedzamy dzieci w Gostyninie i Kisielnach. Najczęściej towarzyszą temu wspólne zabawy, gra w piłkę nożną, kolorowanki, malowanie twarzy oraz śpiewanie i granie na gitarze przy ognisku lub grillu. Dzieci cieszą się nie tylko z prezentów, które też staramy się zapewnić, ale z samej naszej obecności, dlatego też chętnie oprowadzają nas po ośrodku, opowiadają o swoim życiu i po prostu spędzają dzień jak każdy inny, tyle że z nami. To wielka frajda móc dzielić z nimi ich codzienne czynności. Uczymy się od nich wielu rzeczy. Do nastolatków potrzebne jest osobne podejście, bywają podejrzliwi wobec nas, skryci, ale gdy się bliżej poznajemy, to możliwe są nawet długotrwałe przyjaźnie. Młodsze dzieciaki są bardziej otwarte, chętnie się z nami bawią i często to właśnie z nimi najtrudniej się rozstać. Po całym dniu spędzonym razem takie maluchy potrafią rozczulić najtwardszych

rotaractorów, przytulając się do nas, wyznając, że bardzo nas pokochały, a nawet prosząc, byśmy zabrali je ze sobą. Wtedy dopiero zdajemy sobie sprawę z tego, że te spotkania to nie tylko zabawa, ale też wielka odpowiedzialność i trudne przeżycia.

Po kolejnym takim spotkaniu, zastanawiając się, czy dobrze robimy, czy może przez to, że musimy się rozstać, krzywdzimy te dzieci bardziej niż pomagamy, dochodzę do wniosku, że takie akcje są jednak bardzo potrzebne. Czasem pełne radości, pozytywnych emocji, czasem naprawdę wzruszające, ale na pewno zawsze bardzo budujące. Takie przeżycia jak najbardziej powinny towarzyszyć działalności rotaractorów, bo to właśnie one czynią nas silniejszymi i wytrwalszymi w niesieniu pomocy tym, którzy, jak się okazuje, często pomagają nam samym.



Licencjonowana dystrybucja znaczków Rotary i Rotaract

(licencja Rotary International #10-4B-0866)



- członkowskie Rotary
 - (Ø7 mm) 20 zł
 - (Ø10 mm) 16 zł
 - (Ø12 mm) 12 zł



- funkcyjne
 - (President, Past President, Secretary) 30 zł



- członkowski Rotaract
 - (Ø10 mm) 16 zł
 - (Ø15 mm) 16 zł

Wysyłka DHL 20 zł

Zamówienia (mile widziane zbiorcze): znaczk@rotarianin.pl

Zjazd klubów Interact

Od roku 2009 odbywają się coroczne spotkania klubów Interact. 15 czerwca byliśmy gospodarzami kolejnego z nich.

Adam Czajkowski, przewodniczący komitetu ds. Interactu, RC Jelenia Góra Cieplice

Na zloty interactorów oprócz klubów z Polski zapraszamy też kluby zagraniczne. W roku 2010 do Domu Śląskiego na Równi pod Snieżką przyjechał IAC Gan Yavne z Izraela. W kolejnym roku spotkanie takie odbyło się w Kowarach i uczestniczył w nim IAC Czerkasy z Ukrainy. W tym roku akurat gości zagranicznych nie było, ale za to udział wzięli w nim świeżo upieczeni interactorzy z klubów IAC Szczecin Pomorania i IAC Kraków, które powstały w tym roku. Spotkanie zorganizował komitet ds. Interactu przy pomocy RC i IAC Jelenia Góra Cieplice.

Oto, jak opisuje je Alex Majewski z IAC Szczecin Pomorania:

W dniach 14-16 czerwca nasz szczyński Interact udał się do Kowar. Głównym celem tego wyjazdu była integracja klubów z różnych miast, a także wymiana doświadczeń w działalności interactorskiej.

Pierwszego dnia zakwaterowaliśmy się w ośrodku Przedwiośnie. 15. czerwca rozpoczęła się nasza integracja. Były z nami Interacty z Kowar, Krakowa oraz z Polanicy-Zdroju. W sumie ponad 40 osób. Wszyscy razem zwiedzaliśmy m.in. Park Miniatur z perfekcyjnie wykonanymi modelami zabytkowych budowli Dolnego Śląska. Następnie byliśmy w sztolniach uranowych „Jelenia Struga”, a na zakończenie zwiedziliśmy jeleniogórską starówkę. Po południu odbyła się konferencja, na której mówiliśmy o naszej działalności, uczestniczył w niej również gubernator Lesław Morawski. Wieczorem wspólnie rozpaliliśmy ognisko, piekliśmy kiełbaski oraz bawiliśmy się w karaoke.

Wyjazd ten pozwolił nam zawrzeć nowe znajomości, dzięki czemu teraz bez



problemu będziemy mogli współpracować z innymi Interactami. Oprócz tego mamy wiele nowych pomysłów, które pozwolą nam na rozwój naszego klubu i prowadzenie nowych akcji. Uważam, że tego typu wyjazdy są świetnym pomysłem na integrację członków klubów. Spotkanie zmotywowało mnie do dalszego działania. Podobne wyjazdy powinny być organizowane częściej i z uśmiechem czekam na najbliższe spotkanie.

W pełni podzielam zdanie Alexa. Tegoroczny zjazd miał dla ruchu interactorskiego szczególne znaczenie, ponieważ w przeważającej ilości brała w nim udział młodzież z nowo powstałych klubów. Był to dla niej pierwszy poważniejszy kontakt z naszym ruchem. Tekst Alexa świadczy o tym, że był to kontakt po-

zytywny. Na zakończenie chcę podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji i sprawnego przebiegu zjazdu. Szczególne dziękuję mojej koleżance klubowej Eli Zakrzewskiej, dyrektorowi szpitala MSW, która serdecznie i „po rotariańskich” cenach gościła nas w Przedwiośniu. Dziękuję też Marianowi Piaseckiemu – przyjacielowi rotarian, który umożliwił nieodpłatne zwiedzenie kowarskiego Parku Miniatur. Dziękuję opiekunom młodzieży.

Wszyscy uczestnicy zjazdu byli zgodni, że tego typu spotkania są najlepszą drogą do poznania działalności interactorskiej i rotariańskiej, a także integracji. Również opiekunowie klubów Interactu mają okazję do wymiany doświadczeń w pracy z młodzieżą i mogą planować wspólne przedsięwzięcia.

Jak interactorzy z Cieplic współpracują ze szpitalem MSW w Jeleniej Górze

23 października 2012 r.

Odbyło się spotkanie, które zaowocowało nawiązaniem ścisłej współpracy między szpitalem a klubem Interact Jelenia Góra-Cieplice oraz podpisaniem stosownej umowy. Młodzież z IAC zobowiązała się, że czynnie bierze udział w każdej akcji szpitala, a szczególnie w ziananiach podejmowanych z pacjentami Dziennego Oddziału Psychiatrycznego i Rehabilitacyjnego dla dzieci i młodzieży.

Grudzień 2012 r.

Klub współorganizował spotkanie wigilijne dla pacjentów i ich bliskich. Było tradycyjne dzielenie się opłatkiem, wspólne kolędowanie, a na stole nie zabrakło świątecznych pyszności.



5 lipca 2013 r.

Wolontariusze z Interactu wzięli udział w projekcie Fundacji Orange, która miała na celu stworzenie „Bajkowego Kącika”, tj. bezpiecznego i kolorowego miejsca do zabawy i nauki dla dzieci z oddziału.



Listopad 2012 r.

Pierwsze wspólne przedsięwzięcie – interactorzy pomogli w organizacji balu charytatywnego na rzecz niepełnosprawnych dzieci z Kowar.

6 czerwca 2013 r.

W „Przedwiośniu” szpital zorganizował Dzień Dziecka. Oczywiście nie zabrakło wolontariuszy z Interactu. Była wspólna wycieczka i grill. Młodzież pomagała przy organizacji gier i konkursów dla małych pacjentów. Radości było co niemiara.



11 lipca 2013 r.

Akcja „Bezpieczne Wakacje” została przygotowana dla małych pacjentów szpitala, dzieci z Koła Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski w Kowarach, a także dla dzieci i młodzieży z Kowar i okolic. Uczestniczyli w niej przedstawiciele policji, straży pożarnej, GOPR-u i in., a także interactorzy i rotarianie z RC Jelenia Góra-Cieplice. Można było obejrzeć samochód służb ratowniczych, pojeździć na quadach i gokartach, dzieci uczyły się zasad bezpiecznego poruszania się na drodze i w górach, w programie były liczne zabawy utrwalające wiedzę o ruchu drogowym oraz konkursy zręcznościowe i plastyczne. Impreza zakończyła się przy ognisku pieczeniem kielbasek.

Co miesiąc

Interactorzy bawią się z małymi pacjentami, którzy przynajmniej raz w miesiącu są gośćmi w Centrum Usług Medycznych i Profilaktyki Zdrowotnej „Przedwiośnie” w Kowarach.

HPV, czyli „nasze polio”

Zorganizujmy wspólną dla całego dystryktu akcję szczepień przeciwko wirusowi powodującemu raka szyjki macicy. Wzorem dla nas może być kampania RI przeciwko polio – piszą Włodzimierz Bentkowski i Jerzy Liberadzki z RC Zamość.

W polskiej części dystryktu 2230 działa około 70 klubów. Każdy z nich na miarę swoich możliwości realizuje różne programy charytatywne. Są to z reguły niewielkie zadania polegające na doposażeniu szpitali, ośrodków pomocy, szkół czy też zakupie sprzętów służących potem lokalnej społeczności. Są też stypendia dla uzdolnionej młodzieży, budowa placów zabaw i wiele innych działań. Oprócz nich potrzebny jest nam jeden ważny, długofalowy, istotny z punktu widzenia społeczeństwa polskiego i wspólny dla wszystkich klubów program, podobny do wielkiej kampanii RI przeciwko polio. Nie ma rotarianina, który by o tym jednoczącym wszystkie światowe kluby programie nie wiedział. Każda ulotka z „centrali” o polio wspomina, każdy rok to nowe informacje, nowe dotacje i wielkie sukcesy. Co przyniosło Rotary International uznanie organizacji ponadnarodowych, rządów i w końcu społeczeństw? Właśnie ten program szczepień, a nie setki innych akcji, potrzebnych, ale nie zaznaczających się w szerszej świadomości społeczeństw.

Jakie atuty mamy w naszym dystrykcie, by taki wspólny projekt podjąć? Wymieńmy choćby kilka:

- jesteśmy dobrze zorganizowani,
- mamy na koncie wieloletnie doświadczenia i dziesiątki zrealizowanych programów,
- w przeciwieństwie do wielu organizacji pozarządowych (wyjąwszy kilka ogólnopolskich) naszym zasięgiem obejmujemy cały kraj,
- bez wątpienia możemy mieć wsparcie Rotary Foundation, zwłaszcza teraz, gdy w życie wszedł Future Vision Plan.

Czy taka idea jest prawdą, czy jest uczciwa wobec wszystkich zainteresowanych, czy zbuduje dobrą wolę i umocni przyjaźń, czy będzie korzystna dla wszystkich zainteresowanych? Odpowiedź pozostawiamy

czytającym. Czy w końcu taki program może przynieść pożytek polskiemu Rotary? Bez wątplenia tak. Na pewno oznaczać będzie lepszy odbiór społeczny, akceptację, większą chęć współpracy, łatwiejsze pozyskiwanie dotacji zewnętrznych, wreszcie większą popularność Rotary, a co za tym idzie wzrost liczby rotarian.

Pozostaje pytanie, co może być takim wspólnym programem? Posłużymy się tu doświadczeniem zamojskiego klubu Rotary. W roku 2012–2013 rozpoczęliśmy program szczepień przeciw Human Papilloma Virus (HPV), który powoduje raka szyjki macicy. Nie spodziewaliśmy się szczególnego odzewu, biorąc pod uwagę ogólny zastój, kryzys i inne znane nam wszystkim okoliczności. Uruchomiliśmy nasze środki, bez problemów pojawili się sponsorzy i osoby chętne do bezinteresownej współpracy. Pierwsza tura szczepień przeprowadzona została więc własnymi środkami i bez zakłóceń. Teraz mamy już wsparcie fińskich klubów i Rotary Foundation dzięki podpisanemu grantowi, obietnicę dalszej fińskiej współpracy, zainteresowanie mediów, władz lokalnych i kolejnych sponsorów. Będzie więc następna akcja szczepień. Nasz program wzbudził zainteresowanie innych klubów, choćby RC Lublin Stare Miasto, który ma już własne dobre doświadczenia ze szczepieniami przeciw HPV. Może więc HPV to „nasze polio”?

Sens takich szczepień jest bezsporny. Polska jest jednym z krajów UE o największej liczbie zachorowań i śmiertelności kobiet z powodu raka szyjki macicy. Każdego dnia na tę chorobę umiera pięć Polek, codziennie w pięciu domach rozgrywa się dramat, ktoś traci matkę, żonę, córkę. Te dane są przerażające. Przyczyną rozwoju nowotworu jest powszechnie występujący wirus brodawczaka ludzkiego (HPV), a konkretnie jego serotypy 16 i 18.

Jest on zwykle przekazywany w czasie stosunku seksualnego, ale może przenosić się również przez kontakt ze skórą narządów płciowych partnerów. Ryzyko zakażenia wirusem HPV dotyczy każdej aktywnej seksualnie kobiety.

Rak zwykle rozwija się latami, nie dając początkowo żadnych objawów. Regularne wykonywanie badań cytologicznych nie zapobiega zakażeniu wirusem, lecz pomaga w identyfikacji wczesnych oznak choroby. Szczepienie natomiast pozwala zapobiec zakażeniu onkogennymi typami wirusa HPV 16 i 18. Największą skuteczność kliniczną obserwuje się w grupie kobiet uprzednio niezakażonych HPV, stąd zalecane jest szczepienie nastolatek (przed rozpoczęciem aktywności seksualnej), także z powodu najlepszej odpowiedzi immunologicznej. Obecne na rynku dwie szczepionki są bezpieczne i dobrze tolerowane, m.in. nie zwiększają ryzyka chorób z autoimmunizacji i nie zwiększają ryzyka poronień. Dobry profil bezpieczeństwa potwierdzają dane z Wielkiej Brytanii (po podaniu 4,5 mln dawek) oraz z USA (po podaniu blisko 23 mln dawek). W Polsce szczepienie przeciw wirusowi HPV jest TYLKO zalecane w Programie Szczepień Ochronnych. Rak szyjki macicy oznacza cierpienie i śmierć. Można mu po prostu zapobiec!

Taka idea wspólnego dla D-2230 programu jest tylko propozycją zamojskiego klubu Rotary. Można ją zmienić czy przekształcić, można potraktować obojętnie, można wreszcie całkowicie odrzucić, ale niech będzie to nasza świadoma decyzja!

Notatka o akcji szczepień przeciwko HPV zorganizowanej przez RC Zamość na str. 42

Kraj radosnych ludzi

Karolina Olchowska spędziła trzy miesiące w Brazylii na rotariańskiej wymianie młodzieżowej. Oto jej wrażenia z wyjazdu.

Przez lata w Polsce narosło wiele stereotypów na temat innych narodowości. Uważam, że jedynie dzięki podróżowaniu i rozmowom z mieszkańcami innych krajów jesteśmy w stanie poznać ich prawdziwe oblicze, sposób życia, spędzania wolnego czasu i wnieść do naszego kraju to, co uważamy, że należałoby zmienić. Nie ma sensu narzekać na polityków, ekonomów itd. Wszystko zależy od nas. Wstępem może być poznanie ludzi z innych krajów.

Jest wiele sposobów i możliwości podróżowania dla młodych ludzi, istnieje wiele programów dla studentów, jak EVS, AISEC, Erasmus, ja jednak otrzymałam zaproszenie od członków Rotary i dzięki owocnej współpracy klubów RC Warszawa-Józefów i RC-Giżycko wyjechałam z nowym programem New Generation na wymianę międzykontynentalną do Brazylii, gdzie spędziłam najradośniejsze trzy miesiące mojego życia w otoczeniu rajskiej natury i w jak dotąd zadziwiająco radosnym środowisku wspierających ludzi. Jak tam jest? – wielu zadawało mi to pytanie. No cóż... kraj kontrastów i widać to na każdym kroku: obok ogromnych apartamentowców nad oceanem wyrastają małe kolorowe domki pokryte mizernym dachem. Na ulicach można spotkać najnowocześniejsze auta obok tradycyjnego zaprzęgu, ciągnionego przez osła bądź konia. WXIX wieku do tego kraju napływali koloniści z Portugalii, Holandii, Włoch, niewolnicy z Afryki, którzy zderzyli się z tubylcami zamieszkującymi tamtejsze ziemie. Społeczeństwo w Brazylii jest bardzo zróżnicowane, wymieszane, każdy jest inny, a żyją razem. Podczas każdego powitania obowiązuje serdeczne objęcie ramionami.



To pomaga przełamać barierę oraz uzyskać akceptację drugiej osoby. Europejczycy słyną na świecie z utrzymywania dystansu poprzez podawanie rąk nawet najbliższemu znajomym. Będąc na imprezie, spotkaniu, wypada przywitać wszystkich gości pocałunkami oraz uściskami, nawet jeżeli nie znamy danej osoby, wypowiedzenie jedynie słowa „witaj” jest przejawem niezadowolenia i braku życzliwości. To za mało. Ponieważ bardzo lubię taką atmosferę, nie miałam problemów z przystosowaniem się do nowego środowiska i często chwalono mnie za bycie osobą sympatyczną. Wiele też zaskoczyłam naszym rodakowi Karolowi Wojtyłce. Brazylijczycy wręcz kochają naszego polskiego papieża, a starsi ludzie bardzo chętnie słuchali moich opowieści o tym wspaniałym człowieku. Przeważnie przez swoich host rodziców byłam przedstawiana jako osoba z kraju Jana Pawła II oraz że ochrzczono mnie pod żeńskim imieniem pochodzącym od imienia Karol i wtedy zachwył w oczach innych rósł.

Wielu też myśli, że jesteśmy krajem, gdzie jest bardzo wielu katolików. Będąc w Brazylii, zrozumiałam, że tam religia ma inny wymiar. Wydaje mi się, że u nas jest częścią społeczeństwa, tradycją, tam natomiast nie jest ważne, czy co niedzielę chodzimy do kościoła, tylko jak pomagamy innym, jak życzliwi jesteśmy. Brazylijczycy kochają zabawę i spodobało mi się ich bezstresowe i radosne podejście do życia. Wszyscy uwielbiają taniec i muzykę, którą mają po prostu w genach. To ich sposób na pozyskanie pozytywnej energii. Nigdy nie spotkałam się też z tym, aby ktoś negatywnie mówił o innym człowieku. Rodzina, która mnie gościła, na zawsze pozostanie w moim sercu. Już zapowiedzieli swój przyjazd zimą do Polski, ponieważ śnieg jest dla nich prawdziwą atrakcją.

Karolina J. Olchowska

List skrócony przez redakcję, więcej zdjęć z wyjazdu autorki na jej blogu: <http://www.rcbrazil.blogspot.com/>

ROTARIANIN

Adres redakcji
ul. Przemysłowa 1, Byków
55-095 Mirków
tel. 071 783 24 41
faks 071 794 49 53
redakcja@rotarianin.pl

Redaktor naczelny
Janusz Klinowski

**Zastępca redaktora
naczelnego**
Piotr Pajdowski

Redaktor prowadząca
Katarzyna Wachowiak
redakcja@rotarianin.pl

Redaktor edycji ukraińskiej
Mykola Stebljanko

Rada redakcyjna
Janusz Potępa, DG – przewodniczący rady
Janusz Klinowski – redaktor naczelny
Maciej Mazur – wydawca
Andrzej Ludek, PDG – przewodniczący
komitetu PR,
Alojzy Leszek Gzella, PDG
Pawlo Kashkadamov, PDG
Piotr Wygnańczuk, PDG
Barbara Pawlisz, DGN

Stali współpracownicy
Jerzy Korczyński
Waldemar Piasecki
Julia Krawiec

Korekta
Zofia Bronicka-Wyrwas

Skład i łamanie
Anna Białek, Michał Bykowski

Repro i druk
Techgraf, Łańcut

MAZUR

Oficina Wydawnicza MAZUR sp. z o.o.
ul. Kazimierza Wielkiego 41/8
50-077 Wrocław



Prezes zarządu
Maciej K. Mazur
Dyrektor artystyczny
Beata Tomczak

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i redagowania nadsyłanych tekstów oraz niepublikowania niezamówionych tekstów publicystycznych.



105. konwencja Rotary International

Sydney, 1–4 czerwca 2014 r.

Wiecie co to billabong? Tak w Australii nazywa się półkolisty staw, pozostałość po zakolu rzeki, która zmieniła bieg. Stawy billabong to typowy element australijskiego krajobrazu. Podczas pory deszczowej wypełniają się wodą i stają miejscem, wokół którego gromadzą się ptaki i zwierzęta.

A co wspólnego ma billabong z Rotary? To, że rotarianie, którzy przyjadą w przyszłym roku na konwencję do Sydney, będą gromadzić się w Billabong House of Friendship. Znajdować się on będzie w Sydney Showground Dome, hali w kształcie kopuły o 97-

metrowej średnicy. Częścią rozrywkową konwencji zajmie się reżyser teatralny Tom Sweeney, członek RC Crows Nest. Chce on pokazać gościom to co najbardziej australijskie w Australii: strzyżenie owiec, kulturę Aborygenów, australijskie zwierzęta. Do tego wycieczki i promocja rozmaitych typowo australijskich produktów. Konwencja będzie okazją, by poznać niezwykle, daleki kraj i oczywiście spotkać rotarian z całego świata, bo w Billabong House of Friendship znajdą się jak zawsze stoiska klubów, dystryktów i rozmaitych rotariańskich projektów.

Australia zaprasza!

Zarejestruj się na:
www.riconvention.org